

NON STOP

NR 2 (103) Rok X

Cena 5 zł

LUTY 1981 R.

● MAGAZYN MUZYCZNO-ROZRYWKOWY ● DODATEK „TYGODNIKA DEMOKRATYCZNEGO” ●



W NUMERZE:

Na okładce:

JOHN
LENNON

i
YOKO
ONO

Str.

- Nasz felieton: ...A ŻYCIE TOCZY SIĘ DALEJ —
Kontrabasista 3
- JOHN LENNON 1940—1980, oprac. R.W. 4—14
- Pop-foto: JOHN LENNON 16—17
- KAŻDY Z NAS JEST LIDEREM — Z Grupą
„VOX” rozmawia Bohdan Gadomski 18—19
- KTO SIĘ WEŻMIE ZA MIOTŁĘ? — Jerzy Bo-
janowicz 20
- Z KRAJU JEDNYM TCEM — Jerzy Bojanowicz 21—23
- JAZZ · JAZZ · JAZZ — Krystian Brodacki 24
- Z ZAGRANICY TELEGRAFICZNIE — Roman
Waschko 25—28
- ROZMAWIAMY Z CZYTELNIKAMI 29
- LISTA PRZEBÓJÓW NON-STOPU 32

Sprostowanie

W podpisie do zdjęcia Johna Lennona, zamieszczonym w rubryce Pop Foto w styczniowym numerze NON STOPU błędnie wydrukowana została data tragicznej śmierci Wielkiego Artysty. Jak powszechnie wiadomo, John Lennon zginął w Nowym Jorku w nocy z 8 na 9 grudnia 1980 r., o czym pisał zresztą w tym samym numerze NON STOPU w swej rubryce Roman Waschko. Za błąd przepraszamy.

NON STOP 2 (103)

Adres redakcji: Warszawa, ul. Bonifraterska 10 c.
tel. 31-29-17.

Godziny przyjęć interesantów 10—14. Wydawnictwo
EPOKA.

Redaguje Kolegium w składzie:

KRYSTIAN BRODACKI, STEFAN DRABAREK (se-
kretarz redakcji), ZBIGNIEW K. ROGOWSKI,
WOJCIECH SOPÓREK, JACEK SYLWIN, ANDRZEJ
TYLICHYŃSKI (redaktor magazynu), ROMAN
WASCHKO.

Opracowanie graficzne i redakcja techniczna:
ALICJA SŁAWIŃSKA.

Foto: Paweł Karpiński, Renata Pajchel, Tomasz
Tomaszewski, Antoni Zdebiak.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogłoszeń i Reklamy, Warszawa,
ul. Szpitalna 8.
Wrocławskie Biuro Ogłoszeń i Reklamy, Wrocław,
ul. Świdnicka 38.
Krakowskie Biuro Ogłoszeń i Reklamy, Kraków,
ul. Batorego 14.
Poznańskie Biuro Ogłoszeń i Reklamy, Poznań,
ul. Libelta 28.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Nie zamówionych rękopisów nie zwracamy.
SKŁAD I DRUK Prasowe Zakłady Graficzne RSW
„PRASA-KSIĄŻKA-RUCH” 00-624 Warszawa, ul.
Marszałkowska 3/5, INDEKS 36701, Zam. 1811 L-98

Nasz felieton

Wydawało się tym ludziom, że wraz z odejściem ich idoli świat się skończył i wszystko co dla nich było wartościowe i cenne przeminęło na zawsze. Niektórzy nie wytrzymali nawet tego szoku i załamywali się, często wprost w atakach hysterii, kończących się niekiedy nawet samobójczą śmiercią nadurzażliwych fanów. Tak było po śmierci Jamesa Deana, tak było po odejściu Jimy Hendrix, czy Elvisa Presley'a. Tak stało się i teraz po odejściu Johna Lennona, niewątpliwie najwybitniejszego z Beatlesów, z którym równać się może tylko jeszcze Paul McCartney. Niewątpliwie skończyła się pewna epoka w historii współczesnej muzyki rozrywkowej, niewątpliwie przeszedł do historii twórcy, który kiedyś zapewne, zajmie miejsce klasyka... Niewątpliwie nie będzie już nigdy Beatlesów, bo choćby i teraz jeszcze chcieli wystąpić razem, to już nie stanie się to na pewno, gdyż zabraknie głównego filara. Stąd też wtedy kiedy jedni płaczą i cierpią prawdziwie, inni hulaśliwie demonstrują swoje historyczne niemal uwielbienie, a jeszcze inni, jak mordercy, swoje zadowolenie z powodu tragicznego i bezsensownego czynu — są tacy, którzy mogą tragiczną śmierć słynnego kompozytora zdyskontować, gdyż jego nagrania biją obecnie wszelkie rekordy powodzenia. Pozornie jest to cyniczne i abominacyjne. Ale, niestety, tylko pozornie, gdyż życie toczy się dalej i to jest jego nieubłagane prawo: jedni odchodzą, drudzy przychodzą — „król umarł, niech żyje król”!

★

Ale choć to prawo życia jest tak nieubłagane, to przecież prawo pamięci ma co najmniej tę samą rangę dla współczesnych, a nawet dla następnych pokoleń. I właśnie dlatego, choć życie toczy się dalej, to jednak pamięć o niektórych wybitnych jednostkach pozostaje i domaga się dla siebie nie tylko ludzkiej pamięci i ludzkiego szacunku, ale także

pełnej dokumentacji, która winna zostać dla pokoleń jakie dopiero nadejdą. Dlatego też o wielkich ludziach powstaje tyle różnych opracowań, tyle biografii, tyle zapisków historycznych i kronik. Dlatego też i my, choć nasza rola jest może nader skromna — pozwalamy sobie poświęcić w przeważającej części ten numer, który nasi Czytelnicy otrzymują właśnie do rąk,

KLUCZEM BASOWYM

...a życie toczy się dalej

Wielkiemu Artystcie: kompozytorowi, autorowi, wokaliście, muzykowi i współtwórcy największego i najpopularniejszego chyba w historii zespołu „The Beatles” — Johnowi Lennonowi, artyście, który poniósł śmierć z ręki zabójcy ginąc niepotrzebnie i tragicznie w 40 roku życia.

★

Trudno opisać szczegółowo w jednym felietonie ogrom pracy i zasług Johna Lennona dla współczesnej muzyki. Nie podejmuję więc nawet takiej próby, zwłaszcza, że na tym miejscu — byłoby to zbędne i niewłaściwe. Bardzo z konieczności skrótownemu i fragmentarycznemu omówieniu jego życia i dzieła poświęcamy cały niemal numer NON-STOPU w nadziei, że w ten sposób dołożymy naszą skromną cegiełkę do wznoszonej obecnie budowli pamięci, która

— miejmy nadzieję — stanie się nieprzemijającym dziełem architektury ducha, która napelni karty historii muzyki nazwiskiem i dziełami tego Mistrza, który w tak młodym wieku odszedł, a przecież tak bogatą i tak znaczącą po sobie zostawił spuściznę. Tym numerem pragniemy też złożyć nasz skromny hołd Artystcie z dziedziny twórczości, u nas na ogół niedocenianej, a przecież tak wspaniale docenianej w jego ojczyźnie Anglii, która nadała mu jedno ze swoich najwyższych odznaczeń już nie wspominając o wypowiedziach mężów stanu, które zamieszczamy wewnątrz numeru.

★

Kończąc ten krótki wstęp do numeru poświęconego Lennonowi, bo tylko tak pozwoliłbym sobie nazwać moją dzisiejszą tutaj wypowiedź, chciałbym jeszcze kilka słów powiedzieć o Lennonie — człowieku, zwyczajnym, codziennym, bezpośrednim. O Lennonie — domatorze, który poświęcił ostatnie kilka lat swojego życia wychowaniu młodszego synka i pracy w domu, ale nie pracy twórczej, lecz tej zwyczajnej, codziennej, tak często przez wszystkich prawie ludzi niedocenianej: pracy gospodarskiej. Ten wielki artysta, wielki człowiek nie wstydział się pracować w domu ponieważ jak gosposia, czy wychowawczyni dziecka. Nie wstydział się a raczej przeciwnie: czuł się z tej wykonanej pracy równie dumny, jak ze swoich osiągnięć twórczych i artystycznych, jakich jakże mało znalazłoby równych swoim. I może właśnie dlatego jego postać urasta do rangi symbolu Artysty i Człowieka doby współczesnej.

KONTRABASISTA

Śmierć Johna Lennona, nieoficjalnego lidera zespołu The Beatles, wywołała w Stanach Zjednoczonych szok równy reakcji na zamordowanie prezydenta Johna F. Kennedy'ego czy dr Martina Luthera Kinga. Nie jest to przesada.

Prezydent Carter powiedział: „John Lennon pomógł stworzyć muzykę i nastrój naszych czasów: obcesowy i poważny, ironiczny i równocześnie idealistyczny. Wiem, że będę wyrazicielem milionów Amerykanów, gdy powiem, że śmierć jego okryła nas smutkiem, a bezsensowny sposób w jaki pozbawiono go życia przynębia. Szczególnie przejmujący jest fakt, że właśnie John Lennon zmarł na skutek gwałtu, choć tak długo prowadził kampanię na rzecz pokoju”.

JOHN LENNON

1940 — 1980

Prezydent-elekt Ronald Reagan nazwał śmierć Lennona „wielką tragedią”.

Premier Kanady Pierre Trudeau wyraził smutek na wieść o śmierci człowieka, który w 1969, w ramach prowadzonej przez siebie kampanii na rzecz pokoju, zasadził dąb na trawniku przed jego rezydencją.

Były premier brytyjski sir Harold Wilson, na którego wniosek nadano Bitelsom w 1965 order w MBE (Member of the Most Excellent Order of the British Empire) powiedział: „Dał dzieciom materiał do myślenia, coś czego, się można trzymać. Uważam, że powinno się czcić jego pamięć. Lennon i Bitelsi zdziałali więcej niż wszystkie środki prawne i przepisy porządkowe, kierując młodzież z ulic do klubów”.

Po śmierci Lennona wypowiadali się również inni szefowie rządów, gubernatorzy, burmistrzowie, politycy i tysiace miłośników talentu zmarłego. Niektórzy nie potrafili znieść szoku: kilkunastoletnia dziewczyna z Florydy popełniła samobójstwo. To samo zrobił 30-letni mężczyzna.

Śmierć Lennona stała się głównym tematem prasy światowej. Większość radiostacji świata emitowała lub nadal emituje wielogodzinne programy poświęcone muzyce Lennona i zespołu The Beatles: Radio Moskwa nadało specjalny 90-minutowy program. Choć w sierpniu 1977 mogło się wydawać, że śmierć Elvisa Presley'a jest najtragiczniejszym wydarzeniem w historii światowej muzyki rozrywkowej, jednak śmierć Lennona wywołała jeszcze większy oddźwięk i spowodowała daleko większe skutki.

JAK DO TEGO DOSZŁO?

Szóstego grudnia, w sobotę przyleciał z Hawajów do Nowego Jorku 25-letni Mark David Chapman; zamieszkał w schronisku YMCA nie-

opodal luksusowego domu Dakota; w 25 pokojach, czterech mieszkań tego domu mieszkał Lennon z żoną Yoko Ono i pięcioletnim synem. Po południu Chapman pojechał taksówką do Greenwich Village chwając się przed kierowcą, że jest reżyserem nagraniem Lennona, że nagrywa z nim płytę i że właśnie dowiedział się, że Lennon ma nagrać longplaya z Pauliem McCartney'em. Tego dnia po raz pierwszy widziano Chapmana przed domem Dakota. Nie zwróciło to uwagi nikogo, bo kręci się tam wielu fanów różnych znakomitości mieszkających w tym właśnie domu (dyrygent Leonard Bernstein, aktorka filmowa Laureen Bacall, wokalistka Roberta Flack). W niedzielę zmienił hotel na dużo droższy, położony bliżej Dakota

House. Również tego dnia widziano go przed domem Lennona. W poniedziałek Chapman znów pojawił się przed domem i spędził tam całe popołudnie, tym razem w towarzystwie wielkiego miłośnika Bitelsów, fotografa amatora Paula Goresha. O piątej po południu Lennon z żoną wyszli z domu aby udać się do studia. Chapman podszedł nieśmiało do Lennona, trzymając jego najnowszy album „Double Fantasy” i prosząc o autograf. Lennon napisał na kopercie płyty „John Lennon 1980”. Chwilę tę uwiecznił Goresz; Chapman był zachwycony. „John Lennon podpisał moją płytę, nikt na Hawajach mi nie uwierzył!”. Obaj stali jeszcze przed domem dwie godziny. Gdy Goresz postanowił iść, Chapman namawiał go, żeby jeszcze został, twierdząc, że Lennon niedługo wróci i że będzie mógł poprosić go o podpisanie również swego albumu. Goresz odmówił jednak, a Chapman powiedział „Ja zostanę”, i dodał złowieszczo; „nigdy nie wiadomo, czy się go jeszcze zobaczy”.

Lennonowie pracowali w studiu do 22.30 miksując nagranie nowego singla pod roboczym tytułem „Walking On Thin Ice” (Chodząc po cienkim lodzie). Chcieli początkowo zjeść coś na mieście, zdecydowali jednak wrócić do domu, dokąd zawiozła ich wynajęta limuzyna. Zamiast wjechać do bramy, kierowca zatrzymał wóz przy krawężniku. Yoko Ono wyszła z samochodu pierwsza, za nią szedł Lennon. Gdy wszedł do bramy usłyszał za sobą głos: „Panie Lennon”. Odwrócił się i zobaczył Chapmana z rewolwerem w ręku. Zanim mógł zareagować, Chapman wystrzelił cztery kule w plecy i w lewe ramię. „Zastrzelono mnie” powiedział Lennon, z trudem łapiąc oddech. Zostawiając za sobą ślady krwi, doszedł kilka kroków do budki odźwiernego i stracił przytomność. Gdy Yoko Ono tuliła do siebie głowę Lennona, Chapman rzucił na ziemię rewolwer, a odźwier-

ny kopnął go krzycząc do Chapmana „Czy wiesz coś zrobił?” — „Właśnie zastrzeliłem Johna Lennona”, odparł spokojnie i zabrał się do przeglądania książki „Buszujący w zbożu” J. D. Salingera. Policja przyjechała po kilku minutach. Dwóch funkcjonariuszy nałożyło kajdanki Chapmanowi. W chwili aresztowania Chapman miał magnetofon z taśmami z muzyką Bitelsów. Przesłuchanie ich zajęłoby 14 godzin. Miał też 2000 pożyczonych dolarów i podpisaną przez Lennona płytę. Chapman nie wyjaśnił powodów zabójstwa, ani nie wyraził żalu. Powiedział tylko: „We mnie jest dobra strona i zła strona. Zła strona jest bardzo mała, ale czasem bierze górę nad dobrą stroną i wtedy robię złe rzeczy”.

Lennona przewieziono do szpitala Roosevelt położonego w pobliżu. W szpitalu Lennon już nie żył, jednak sztab siedmiu chirurgów podjął próby reanimowania go. Po 30 minutach bezowocnych prób zaniechano dalszych starań.

Do szpitala przyjechał zaraz David Geffen, właściciel firmy płytowej Geffen Records, dla której Lennon nagrał swój ostatni album. Yoko Ono wróciła do domu koło północy. Zatelefonowała do trzech osób, które jak powiedziała „John chciałby powiadomić”: do 17-letniego Juliana, syna z pierwszego małżeństwa, do ciotki Mimi Smith, która wychowywała Lennona i do Paula McCartney'a.

MORDERCA

Osoba zamachowca Marka Chapmana, jak również powody, które skłoniły go do tego czynu budzą powszechne zainteresowanie, tym bardziej, że był on tak zagorzałym wielbicielem Lennona, że nawet utożsamiał się z nim: grał na gitarze, ożenił się z Japonką, a nawet podpisywał się czasem jako Lennon. Urodził się w 1955 w Teksasie jako syn sierżanta wojsk

lotniczych. Od wczesnej młodości interesował się latającymi talerzami, potem Bitelsami. Nad swoim łóżkiem zawiesił plakaty i fotografie członków tego zespołu. Zaczął ubierać się tak jak Bitelsi, cesać tak jak i oni i tak jak oni przeszedł przez okres używania narkotyków. Wykazywał jednak stale niepokój i bał się o własne zdrowie psychiczne. Jako 14-letni chłopiec uciekł z domu, a gdy go znaleziono, uciekł po raz drugi. Mając 15 lat wpadł w ferwor religijny pilnie studiując Biblię.

Zaczął pracować w YMCA (Young Men Christian Association). Przeszedł szkolenie jako członek ochrony jednej z technicznych szkół w Atlancie, gdzie mieszkał. W strzelaniu, zamiast potrzebnych do egzaminu 60 punktów zdobył 80. W 1977 przeniósł się na Hawaje, mając się najroźniejszych prac w jednym ze szpitali. W 1979 ożenił się z Japonką, córką zamożnego piekara i zamieszkał w eleganckim domu w Honolulu. Zaczął zdradzać zainteresowania artystyczne, to Salvadorem Dali, to Normanem Rockwellem. Kiedyś za 5 tysięcy dolarów kupił rysunek Dalego przedstawiającego prezydenta Abrahama Lincoln, (który jak wiadomo zginął od kuli zamachowca).

W tym czasie jego rodzice rozwiedli się. Był to dla niego szok. Dwukrotnie usiłował popełnić samobójstwo. Jeden z mieszkańców Honolulu twierdzi, że tu przed wyjazdem Chapmana do Nowego Jorku, 40 razy w ciągu dnia anonimowy rozmówca mówił do telefonu: „Piff paff jesteś zastrzelony”. Telefony te ustały z chwilą wyjazdu Chapmana.

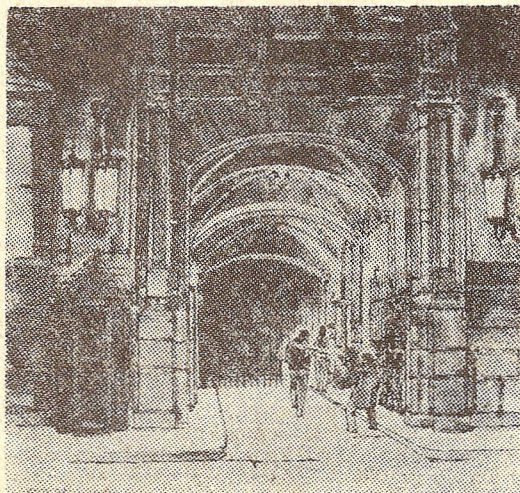
Jak się wydaje, Chapman planował morderstwo od dawna. Pod koniec października zgłosił się do policji w Honolulu z podaniem o zezwolenie na broń. Ponieważ nie był karany otrzymał je i w jednym ze sklepów kupił za 169 dolarów pięciopistołowy Charter Arms, 38 special. Po tym zatelefonował do handlarza antykami chcąc sprzedać jeden ze swoich ob-

Fani przed domem Lennona



razów; mówił, że planuje „coś naprawdę dużego”.

Po zabójstwie Lennona, Chapmana skierowano na intensywne 30-dniowe badania psychiatryczne. Lekarze zastanawiają się nad motywami zbrodni. Jedna z hipotez głosi, że Chapman tak dalece utożsamiał się Lennonem, że doszedł do przekonania, że nie może być dwóch Lennonów. Na przeszkodzie całkowitej identyfikacji stał... John Lennon. Niektórzy twierdzą, że niezadowolony mógł wywołać zdawkowy sposób, w jaki Lennon złożył swój autograf na płycie Chapmana.



Scena morderstwa odtworzona przez rysownika

Chapmanowi grozi kara 25 lat więzienia dożywotnia. W stanie Nowy Jork zniesiono karę śmierci.

ŻAŁOBA

Paul McCartney oświadczył, że będzie Lennona opłakiwać w domu. George Harrison po pierwszym szoku powiedział: „Wołającym o pomstę do nieba jest fakt, że ludzie nie umiejący sobie poradzić z własnym życiem, mogą zabierać życie innym. Choć nie widziałem Lennona od dwóch lat, roznawialiśmy ze sobą często przez telefon. Po tym wszystkim co razem przeszliśmy nadal mam do niego uczucie miłości i szacunku”.

Ringo Starr przerwał swoje wakacje na Wyspach Bahama i wraz ze swoją przyjaciółką, aktorką Barbarą Back natychmiast przyleciał do Nowego Jorku.

Lord Liverpoolu, rodzinnego miasta Bitelsów, zapowiedział otwarcie szkoły muzycznej imienia Lennona.

Sid Bernstein, znany amerykański manager, który zorganizował koncerty The Beatles w Nowym Jorku (1965, 1966): „Był tak błyskotliwy, tak utalentowany, tak dający z siebie wszystko. Był Bachem, Beethovenem i Rachmaninowem naszych czasów”. Brytyjskie Stowarzyszenie Prasowe w specjalnym komunikacie stwierdziło, że Lennon był „supergwiazdą, która pomogła uformować całe pokolenie młodych ludzi”.

Komentator radia belgradzkiego powiedział: „Muzycy rockowi pojawiają się i znikają, ale

muzyka rockowa pozostaje zawsze, tak jak i John Lennon”. Radio NRD określiło Lennona jako „aktywnego przeciwnika wojny wietnamskiej”, a oficjalna agencja ADN stwierdziła, że władze amerykańskie usiłowały deportować Lennona za jego antywojenne wystąpienia. Producent The Beatles George Martin powiedział m. in.: „Śmierć Johna wywołała u mnie oburzenie na to, że świat gwałtu może to zrobić z jednym z największych ludzi naszych czasów. Nie mogę powiedzieć, że był największym muzykiem, ale z pewnością był wielkim człowiekiem”. Wydawca Dick James, twórca firmy Northern Songs posiadającej własność utworów Bitelsów powiedział: „Nigdy już nie będzie takiego jak on, bo wraz z Paulem McCartney'em tworzyli największą spółkę twórców stulecia”.

Po rozejściu się wiadomości o śmierci Lennona setki jego zwolenników zaczęły gromadzić się przed jego domem. Przynoszono kwiaty, portrety, fotografie, słuchano piosenek Bitelsów z przenośnych magnetofonów. Wielu płakało, inni po prostu trzymali wartę przed domem śmierci. Jego mieszkańcy (mieszka tam m.in. Henry Kissinger) obawiają się, że Dakota House stanie się stałym obiektem pielgrzymek fanów z całego świata, tak, jak to się dzieje z domem Presley'a Graceland w Memphis. Z żelaznej bramy (zamkniętej teraz stale) prowadzącej do domu, zrobiono rodzaj kapliczki, zawieszając ją kwiatami, fotografiami, płonącymi świecami. Tłumy są tak duże, że przed budynkiem policja musiała regulować ruchem. Ustawiono bariery, za które kierowano demonstrujących, których liczba wahała się w granicach od tysiąca do dwóch tysięcy ludzi. Organizowano liczne koncerty, w celu uczczenia pamięci zmarłego, a zespoły, które w czasie koncertów dowiedziały się o tragicznym wydarzeniu poświęcały jakiś utwór Lennonowi. Tak zrobili Stevie Wonder i Santana, którzy tragicznego wieczoru występowali w Oakland w Kalifornii. Otrzymałszy wiadomość o śmierci wykonali utwór z najnowszego singla Stevie Wondera „I Ain't Gonna Stand For It” — (Nie zgodzę się na to), poświęcając kompozycję Lennonowi.

Szczytowym momentem uroczystości żałobnych była niedziela 14 grudnia. Yoko Ono wezwała wszystkich fanów Lennona na całym



Mark Chapman — zabójca Lennona

świecie, aby tego dnia o 14 czasu nowojorskiego „modlili się za duszę Johna trwając w milczeniu przez 10 minut”. Na apel mera Nowego Jorku Edwarda Kocho w Central Parku zebrało się niemal pół miliona fanów; wielkie zgromadzenia zorganizowano także w Seattle, Chicago, Filadelfii, Miami, w Bostonie, a nawet w Sidney.

W Liverpoolu, na jednym z placów zebrało się 30 tysięcy fanów, wielu z nich płakało. Urządzono też siedmiogodzinny koncert; gdy jednak w czasie koncertu jeden z zespołów zagrał utwór nie należący do repertuaru Bitelsów, rozszłoszczony tłum wtargnął na estradę. W rezultacie było 100 osób rannych lub zemdlonych, trzy trzeba było odwieźć do szpitala.

Duchowy przywódca kościoła anglikańskiego Arcybiskup Canterbury Ronald Runcie odprawił nabożeństwo na intencję Lennona w swojej rezydencji w Canterbury.

PIERWSZE MORDERSTWO

John Lennon jest pierwszym artystą muzyki rockowej, który został zamordowany. Co prawda wokalista soulowy Sam Cooke został w 1964 zastrzelony, ale był to wypadek nie mający bezpośredniego związku z jego działalnością artystyczną. Również wokalista jazzowy Eddie Jefferson został w 1979 zastrzelony przed jednym z klubów w Detroit. W ostatnich 21 latach aż 28 gwiazd muzyki rockowej i soulowej zmarło przedwcześnie.

W 1980 w Anglii po wypiciu zbyt dużej ilości alkoholu zmarł członek grupy Led Zeppelin, John Bonham, dusząc się w czasie snu własnymi płwocinami. W 1979, w USA zmarł na skutek zażycia zbyt dużej dozy narkotyków Sid Vicious z zespołu Sex Pistols. W 1978 w Anglii na skutek nadużycia narkotyków i alkoholu zmarł Keith Moon z grupy The Who. W 1977 w Stanach Zjednoczonych w katastrofie lotniczej zginęli członkowie zespołu Lynyrd Skynyrd Ronnie Van Zandt i Steve Gaines. W tym samym roku zmarł Elvis Presley, prawdopodobnie na skutek zażycia zbyt wielu lekarstw. Również w 1977, w Anglii zmarł w wypadku samochodowym Marc Bolan z zespołu T-Rex. Wokalista muzyki folk Phil Ochs w 1976 popełnił w USA samobójstwo. Piosenkarz Jim Croce zginął w 1973 w USA w wypadku samolotowym. Wokalistka grupy Mamas and Papas Cass Elliot zmarła w Anglii na skutek zadławienia się jedzeniem. Piosenkarz Bobby Darin umarł w 1973 w USA w czasie operacji serca. Graham Parsons z grupy Flying Burrito Brothers zmarł w 1973 w USA na skutek zażycia zbyt dużej dawki narkotyków. Berry Oakley z zespołu Allman Brothers zginął w wypadku motocyklowym w USA w 1972. Rok wcześniej w takim samym wypadku zginął inny członek tej grupy Duane Allman. Piosenkarz Gene Vincent umarł w USA w 1971 na skutek krwotoku żołądka. Jim Morrison z grupy Doors umarł w 1971 we Francji na atak serca. Janis Joplin umarła w USA w 1970 na skutek zażycia zbyt mocnej dawki heroiny. Z tego samego powodu, w tym samym roku w Anglii umarł Jimi Hendrix. Brian Jones z grupy The Rolling Stones utopił się w basenie w 1969 w Anglii. Wokalista soulowy Otis Redding zginął w 1976 w USA w katastrofie lotniczej. Wspomniany Sam Cooke został zastrzelony przez nieznaną kobietę w amerykańskim motelu w 1964, Johnny Bur-

nette utopił się w 1964 w USA. Johnny Horton zginął w wypadku samochodowym w 1960 w USA. Eddie Cochran również w wypadku samochodowym zginął w Anglii. Buddy Holly, Richie Valens, J. P. Richardson zginęli w USA w wypadku samolotowym.

Zabójstwo Lennona wzbudziło poważne zaniepokojenie wielu gwiazd muzyki rockowej, którzy w obawie o swoje życie przedsięwzięli nadzwyczajne środki ostrożności. M.in. Paul McCartney wynajął dwóch ludzi do ochrony osobistej.

BUSINESS

Jest smutnym paradoksem, że zachodni przemysł fonograficzny borykający się od pewnego czasu z dużymi trudnościami, ożywia śmierć wielkiej gwiazdy. Tak się stało po śmierci Johna Lennona. Firmy płytowe, które mają nagrania Lennona i zespołu The Beatles (EMI, Capi-



Lennon w czasie występu w programie telewizyjnym ze swoim idolem Chuckiem Berryem (1972)

tol, Geffen Records) przeżywają boom nie znany w przemyśle płytowym od lat. Również sklepy z płytami przeżywają nieprawdopodobną prosperitę. Idą wszystkie płyty Lennona i Bitelsów. Niektórzy chcą kupić po kilka, a nawet kilkanaście egzemplarzy jednej płyty. Choć dotychczas tego nie praktykowano, kierownicy sklepu odmawiają sprzedaży jednej osobie kilku płyt, chcąc żeby dla wszystkich starczyło. Tłocznie nie mogą nadażyć z produkcją takiej ilości, która pokryłaby zapotrzebowanie rynku. Jest to sytuacja zupełnie wyjątkowa, choć w okresie największego zapotrzebowania na płyty Bitelsów w latach sześćdziesiątych, mimo pracy dzień i noc brytyjskie wytwórnie płyt nie mogły nadażyć z produkcją.

Firma Geffen, która wypuściła ostatni album Lennona, otrzymałszy setki tysięcy dodatko-

wych zamówień dostarczyła jednak w ciągu trzech dni około 40 proc. zamówionych płyt. Album „Double Fantasy” jeszcze przed śmiercią Lennona był na prawie wszystkich amerykańskich listach bestsellerów. Znosi się na to, że jego sprzedaż pobije wszelkie rekordy.

Również stare nagrania Lennona i Bitelsów na Capitolu cieszą się ogromnym powodzeniem. W pierwszych godzinach po śmierci Len-



Jedna z fotografii wybranych przez Yoko na karty świąteczne

nona firma Capitol otrzymała zamówienie na 22 różne płyty i to w ogromnych ilościach, a dzień później dodatkowo na 14. Zamówienia na tylko jedną z tych płyt wynosiły ćwierć miliona egzemplarzy.

Zapotrzebowanie na płyty Bitelsów jest ogromne we wszystkich krajach świata. Brytyjska firma EMI dostała zamówienie na single „Imagine”, „Happy Christmas”, „War Is Over”, „The Ballad of John and Yoko”. Żeby sprostać zamówieniom, mimo wykorzystania wszystkich swoich mocy produkcyjnych, EMI musiała się zwrócić do konkurencyjnej CBS z prośbą o udostępnienie tłoczni tej firmy w Holandii. Singiel Lennona „Starting Over” sprzedaje się w Wielkiej Brytanii w ilości 100 tysięcy płyt dziennie!

Światowy popyt na płyty Lennona i Bitelsów wielokrotnie przerósł zapotrzebowanie, jaki przemysł płytowy przeżywał po śmierci Presley'a, a właściciele sklepów po raz pierwszy denerwują się z powodu niemożności szybkiego otrzymania potrzebnych płyt.

Świetnie rozchodzą się nie tylko płyty, lecz także nuty utworów Lennona i Bitelsów. Co więcej, wszelkiego rodzaju znaczki, „badge”, czy „strickers”, nalepki do naklejania na zderzakach samochodów znajdują tysiące amatorów. Niezliczone radiostacje świata nadają stale programy poświęcone Lennonowi i Bitelsom lub non stop prezentują ich nagrania. Wydawcy posiadający copyrighty tych piosenek spodziewają się wielokrotnionych dochodów tantiemowych należnych im z każdorazowego publicznego prezentowania tych piosenek.

NON STOP

W USA z dużym powodzeniem występują zespoły pod hasłem „Beatlemania”. Niektórzy „handlowcy”, a nawet „twórcy” usiłują w sposób cyniczny żerować na tym tragicznym wydarzeniu. W amerykańskich kioskach z gazetami pojawiło się kilka magazynów drukowanych „w hołdzie Lennonowi”, uliczni sprzedawcy sprzedają guziki z wizerunkiem Lennona. Ukazały się też cztery piosenki poświęcone jego pamięci.

Starzy fachowcy show businessu przyznają, że w życiu nie widzieli jeszcze tak wielkiego zapotrzebowania na utwory jakiegokolwiek wykonawcy, muzyka czy grupy. Tak więc tragiczna śmierć Lennona uratowała od kryzysu zachodni przemysł płytowy, w każdym razie te firmy, które w jakiś sposób były związane z nim i z grupą The Beatles.

POETA PROLETARIATU

Żaden artysta w historii muzyki rozrywkowej nie odegrał takiej roli jak John Lennon. Jeżeli nawet ktoś przed nim wywarł duży wpływ na rozwój tej muzyki, to nikt przedtem nie miał takich możliwości spopularyzowania swoich koncepcji jak Lennon, który miał do dyspozycji płyty w milionowych nakładach, radio, telewizję, prasę, książki, filmy. Z możliwości tych w pełni skorzystał.

Żaden artysta ostatniego dwudziestolecia nie był tak utalentowany jak Lennon. Jego indywidualność od początku wybijała się w zespole The Beatles, on też był najbardziej wymagający. Był perfekcjonistą, toteż ciągle był niezadowolony, to z nagrania, to z mikśowania, to z koperty płyty, to wreszcie z niewłaściwego zarządzania nieudanej firmy Bitelsów Apple.

Był najbardziej twórczy i najpłodniejszy z Bitelsów. Był nie tylko kompozytorem, gitarzystą i wokalistą, lecz także poetą, rysownikiem, dramaturgiem. Interesował się historią, archeologią, antropologią. Był najwszechstronniejszy, lecz też najbardziej kontrowersyjny. Szczególnie jego polityczne demonstracje (odciął się od nich



Ostatni występ Lennona. Koncert Bernie Taupina i Eltona Johna w Madison Square Garden w Nowym Jorku (1974). Lennon niespodziewanie dołączył się do występujących.

tuż przed śmiercią) na początku lat siedemdziesiątych spotykały się z krytyką, ale... przysparzały mu reklamy.

Jako autor tekstów wprowadził do muzyki rockowej nowe wartości. Choć na pozór mogły

się wydawać naiwne i konwencjonalne, teksty jego miały często podwójne znaczenie („Strawberry Fields Forever”, „Lucy In The Sky With Diamonds”, „Yellow Submarine”) zajmował się beznadziejnym irracjonalnym życiem mieszkańców slumsów Liverpoolu („Penny Lane”), jego teksty opiewały agresywność i frustrację życia społecznego („A Day In The Life”, „Happiness Is A Warm Gun”). Te społeczne wartości jego tekstów przyniosły mu miano „poety proletariatu”: John Lennon z proletariatu wyszedł, a na dobrą sprawę nigdy nie czuł się dobrze w roli milionera. Nie tylko w listach krytykował establishment, robił to nawet na konferencjach prasowych.

Spuścizną Lennona są jego płyty (na stronie 15 drukujemy pełny zestaw jego płyt, jakie ukazywały się na najważniejszym dla niego rynku amerykańskim). Większość płyt (zarówno jego solowa twórczość jak i z Yoko Ono) wydała wytwórnia Capitol pod firmą Apple. Ostatnią „Double Fantasy” nagrała firma Geffen Records, a kontrowersyjny album „Two Virgins” wydała w 1969 Tetragrammaton Records. Na rynku amerykańskim są również dwie nielegalnie tłoczone płyty Lennona wydane pod firmą Telecast: jedna z nagrań z telewizyjnego show z 1970, druga z nagrań z dobrotętnego koncertu jaki odbył się w Madison Square Garden w 1972.

Choć pod większością piosenek z okresu istnienia The Beatles podpisani są Lennon i McCartney, jednak niektóre napisał tylko Lennon, a niektóre tylko McCartney. Uważa się np. że Lennon napisał m.in. „Across the Universe” i „She's So Heavy”, Paul McCartney natomiast stworzył „Yesterday” i „Michelle”.

Lennon zaczął nagrywać solo w 1969, jeszcze w okresie istnienia grupy. Pierwszą płytą była „Two Virgins” nagrana w ciągu jednej nocy i oparta na oryginalnych pomysłach Yoko Ono (jęki, piski, dźwięki tworzone elektronicznie). Firma Capitol, która płytę tę nagrała wycofała się z tego przedsięwzięcia gdy okazało się, że kierownicy sklepów nie chcą eksponować koperty płyty z gołą parą (Lennon i Yoko) i to sfotografowaną od przodu i od tyłu.

Wydana w tym samym roku przez Capitol „Unfinished Music No. 2: Life With the Lions” również powstała pod wpływem Yoko.

Wreszcie trzecia płyta „Wedding Album” była ostatnią z serii „onowskich”. Wszystkie trzy albumy dawno zostały przez Capitol wycofane z katalogu i teraz, dla kolekcjonerów stanowią cenną zdobycz.

W tym czasie Lennon wydał także „Give Peace A Chance” i „The Ballad of John and Yoko”. I tu Paul McCartney figuruje jeszcze jako współtwórca. Kolejny album „Live Peace At Toronto” również został wycofany z katalogu Capitolu choć jest jeszcze do dostania singiel z tego albumu z piosenką „Give Peace A Chance” (wersja improwizowana), natomiast inny utwór z tej płyty „Shaved Fish” znalazł się na płycie składankowej „Live Peace” była wymierzona przeciwko Wojnie Wietnamskiej a nagrali ją m.in. Eric Clapton i Yoko Ono.

Do najważniejszych płyt Lennona należą long-play, nagrane między 1970 i 1974. Pierwszy to „John Lennon/Plastic Ono Band” (1970) z Ringo Starrem przy perkusji, Klausem Voormanem grającym na gitarze basowej i Billy Prestonem i Philem Spectorom grającymi na fortepianach. Producentami płyty byli: Lennon,

John Lennon i Yoko Ono



Yoko i Spector. W 1971 ukazał się album „Imagine” (z Kingiem Curtisem i Georgem Harrisonem). Płyta zawierała m.in. utwór „How Do You Sleep?” (Jak sypiasz?) będący delikatną krytyką Paula McCartney’a. Album „Sometimes In New York” (1972) to wynik zainteresowań Lennona problemami współczesnego świata; teksty obracały się wokół wielu aktualnych wtedy tematów, od kwestii kobiecej do niepokojów w Irlandii. Album ten (podwójny) zawierał jam session z Mothers of Invention nagrane w klubie Fillmore z udziałem znakomitego zespołu Elephant’s Memory.

W okresie rozstania z Yoko, Lennon wydał „Mind Games” (1973) i „Wall and Bridges” (1974). Obie płyty dotyczyły jego osobistych problemów. Dodatkową atrakcją drugiej płyty były arcyciekawe rysunki wykonane przez niego gdy miał 12 lat. Ta właśnie płyta uchodzi za najbardziej niedocenioną w całej jego twórczości, mimo że doszła nawet do pierwszej pozycji listy bestsellerów Billboardu. Na płycie znalazł się m.in. utwór „Scared” (Przestraszony), którego słowa brzmią dziś proroczo: „Nienawiść i zazdrość staną się moją śmiercią”.

Lennon nie interesował się tym co robią inni muzycy. Słuchał tylko MUZAKA (sweet music emitowana przez głośniki w restauracjach, hotelach itd.) oraz muzyki klasycznej. „Mam ten honor” — mówił, „że nigdy nie byłem w Studio 54 (słynna nowojorska dyskoteka

przyp. RW) i nigdy nie byłem w żadnym klubie rockowym. To jest jakby ktoś pytał Picassa — czy był pan ostatnio w jakimś muzeum?”

„Podpisałem pierwszy kontrakt mając 22 lata i od tego czasu ciągle się czegoś po mnie spodziewano” — mówił w wywiadzie dla tygodnika Newsweek. „Spodziewano się, że napiszę sto piosenek do piątku, że do soboty ukaze się singiel, spodziewano się tego, czy innego. Stałem się artystą, bo kochałem wolność, nie nadawałbym się ani do szkoły, ani do biura. Nagle jednak uwikłałem się w zobowiązania wobec wytwórców płyt, środków przekazu publiczności. Wcale nie byłem wolny! Wycofywałem się wiele razy, bo jestem trochę mnichem, a trochę tresowaną pchłą. Wreszcie odkryłem, że życie nie kończy się z chwilą zaprzestania prenumerowania Billboardu”.

Choć rozwiązanie The Beatles potwierdzono oficjalnie dopiero w 1970, związek z zespołem coraz bardziej mu ciążył i dużo wcześniej zaczął odnosić się z dystansem do tej współpracy. Niewątpliwie do tego przyczyniła się kobieta, która do jego ostatnich dni wywierała na niego przemożny wpływ — Japonka Yoko Ono, z którą ożenił się w Gibraltarze w 1969. Po czterech latach nastąpiła 18-miesięczna separacja, której Lennon nie mógł znieść. Oboje zresztą doszli do przekonania, że bez siebie obejść się nie mogą. Dopiero po poznaniu jej, Lennon zdał sobie sprawę, że dotychczas wszystko obracało się wo-

Yoko Ono z pomocą Davida Gefflena (właściciela firmy Gefflen Records) opuszcza szpital tuż po śmierci Lennona.



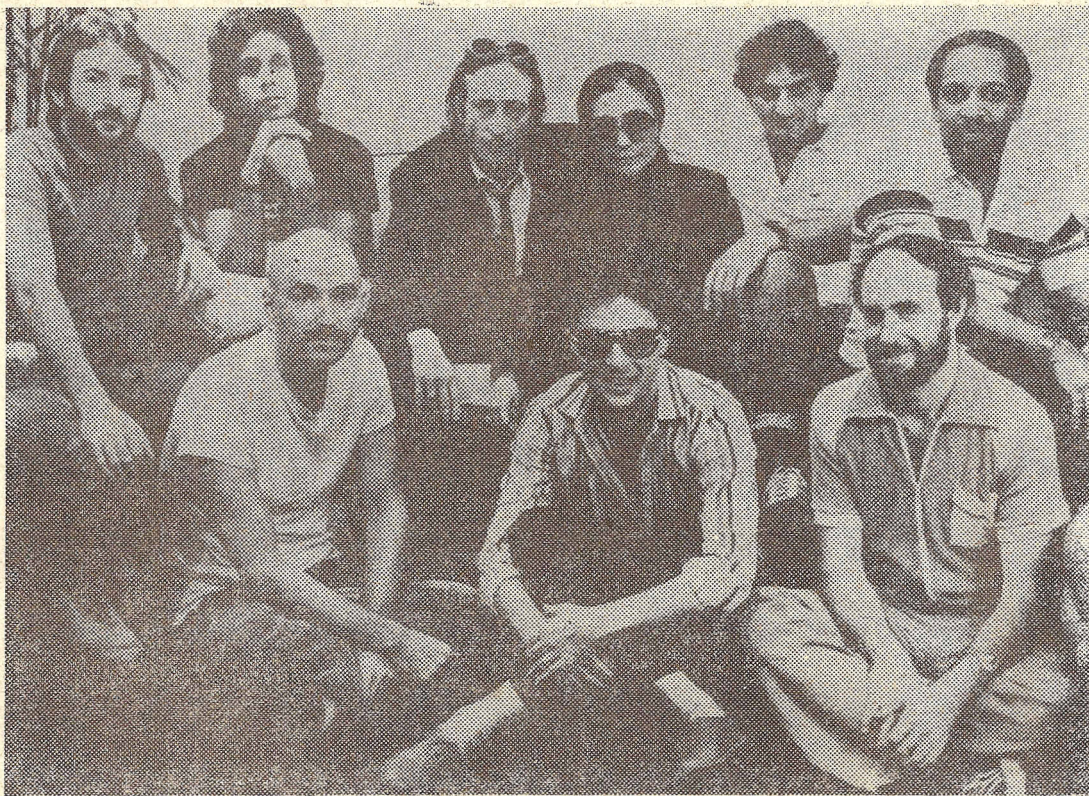
kół niego, nikt inny się nie liczył. Yoko Ono zażądała równych praw, Lennon zgodził się na to. Po pojednaniu z Yoko urodził się syn. Lennon poszedł tak daleko, że przez ostatnie pięć lat przejął na siebie rolę kobiety, zajmującej się domem i dziś pięcioletnim synem. Yoko natomiast prowadziła sprawy menedżerskie, finansowe i bankowe. Lennon pod koniec życia tak był pochłonięty sprawami domowymi, że gdy pewnego dnia przed jego drzwiami stanął z gi-

tarą Paul McCartney, Lennon robił mu wy-mówki, że nie uprzedził go telefonicznie, bo właśnie teraz zajęty jest dzieckiem.

Yoko Ono jednak nie próżnowała. Zarządza-
nie kilkoma mieszkaniami w domu Dakota na
Manhattanie, sześcioma rezydencjami od Flory-
dy do górskich samotni, kierowanie czterema
mleczarniami, sprzedawanie 25 proc. udziałów
firmy Apple, inwestowanie w nieruchomości i
trudności z ustaleniem faktycznego majątku
Lennona, wszystko nie było łatwe. Jak ostatnio

The Beatles





Lennon i Yoko Ono wśród muzyków, którzy nagrali ich ostatnią płytę. Obok Ono — Jack Douglas współproducent płyty. Głównym producentem był David Geffen.

podano, Lennon otrzymywał miesięcznie tantiemy w wysokości miliona dolarów, a wszystko wskazuje na to, że sumy te będą wpływać na konto jego rodziny przez najbliższe 50 lat.

Z racji swego majątku Lennon ciągle był nagabywany przez najrozmaitsze instytucje. Skarżył się nawet — „Nie zwracajcie mi głowy przysyłaniem tych wszystkich śmieci, zapraszając do przyjsia z pomocą Indianom, czy weteranom wojen. Ci, którym chcę pomóc korzystają z dziesięciny wszystkich moich zarobków, jakie przeznaczam na te cele” („Dawajcie, a będzie wam dane” Ewangelia Św. Łukasza VI, 38, również Proroctwo Malachyjaszowe III, IV, 10).

Nie wiadomo jak teraz będzie to wyglądało w praktyce, bo Yoko Ono, uważająca się za socjalistkę, mówi: „Nie można zaprzeczyć że żyjemy jeszcze w świecie kapitalistycznym. Uważam, że aby przeżyć i zmienić świat, naprzód trzeba zatroszczyć się o siebie. Przede wszystkim trzeba przeżyć samemu”.

W czasie ostatnich wakacji spędzonych ze swoim synem na Bermudach po pięciu latach muzycznej bezczynności, Lennon wrócił do muzyki. „Zaczęłem pisać tak jakby to było przed Bitelsami. Pozbyłem się tego całego balastu, tej świadomości, która mówiła mi, nie możesz tego

zrobić, ta piosenka nie jest dostatecznie dobra. Pamiętaj, że jesteś facetem, który napisał „A Day In The Life” — Zaczynj jeszcze raz”.

W sierpniu 1980 John Lennon wszedł do studia, żeby nagrać swój pierwszy od pięciu lat album, który stał się jego ostatnią płytą „Double Fantasy” — longplay zawierający 14 piosenek, siedem śpiewa Lennon, siedem Ono. Sygnałnie ukazał się przed tym singiel z piosenką „Starting Over” — Zaczynając od nowa. Choć można by przypuszczać, że tytuł oznacza powrót Lennona do muzyki, jednak chodzi tu znów o Yoko Ono, o próbę nowego wspólnego życia i puszczania w niepamięć tego co było.

W 1970 Lennon napisał piosenkę „The Dream Is Over” (Sen się skończył). „Chciałem wtedy powiedzieć całej sprawie Bitelsów zejść ze mnie. Chciałem też powiedzieć wszystkim przeście na mnie patrzeć nie będę już z zespołem pracować, bo nie zdawałem sobie sprawy z tego jakie piekło zrobiłem z własnego życia”.

John Lennon odszedł właśnie wtedy, gdy dostał się z tego piekła i chciał zacząć wszystko od początku i z muzyką i z Yoko Ono, bo jak mówił: „Tylko gdy jestem z nią staję się pełnym człowiekiem. Potrzebuje jej tak samo, jak ona potrzebuje mojej muzyki”.

John Winston Lennon urodził się 9 października 1940 w Liverpoolu. Jego ojciec, Alfred, opuścił rodzinę wkrótce po urodzeniu się syna. Matka Julia oddała małego Johna na wychowanie do siostry Mimi Smith; John był dzieckiem nieznosnym, stwarzającym ciągle problemy. Był jednak dzieckiem niezwykle utalentowanym. Mając osiem lat już próbował napisać powieść, rysował też zdradzając i w tym kierunku uzdolnienia. Gdy miał 13 lat ciotka kupiła mu gitarę. Trzy lata później Lennon stworzył pierwszy swój zespół Quarrymen złożony z kolegów z Quarry Bank High School.

Liverpool był ciekawym miastem portowym, w którym ścierały się różne kultury, kwitło nocne życie, można tam było usłyszeć amerykańską „race music” co dziś nazwalibyśmy muzyką soulową. Właśnie ta muzyka wywarła na Lennona przemożny wpływ, który później zadziwiał muzyków wspinałymi wiadomościami o rhythm and bluesie lat pięćdziesiątych. Pewnego dnia grając w jednym z miejscowych kościołów Lennon poznał swego przyszłego partnera Paula McCartneya, z którym połączyły go wspólne zamiłowania muzyczne, głównie rhythm and bluesowe. Przyjaźń ta pogłębiła się, gdy matki obu muzyków umarły. Zainteresowania artystyczne Lennona doprowadziły go do Liverpool Art College, gdzie zetknął się z przedstawicielami awangardy; zaostriżyło to jego wrodzony wyrafinowany smak. Wreszcie to Lennon zaprosił do współpracy i George'a Harrisona i później Ringo Starra, który wszedł na miejsce Pete'a Besta. Lennon był inicjatorem wyjazdu Bitelsów do Hamburga. To Lennon uparł się, aby ich pierwszym managerem był Brian Epstein. To Lennon żądał, aby ich ostatnim managerem był Allen Klein. Lennon zawsze był rzecznikiem zespołu na konferencjach prasowych, a jego cięte i szybkie riposty wzbudzały nieklamany podziw, choć czasem jego uwagi nie wychodziły zespołowi na dobre. Np. stwierdzenie, że zespół jest popularniejszy niż Chrystus wywołało tak powszechne oburzenie na świecie, że niemal doprowadziło do upadku grupy.

W 1964 Lennon był pierwszym Bitelsem, który się ożenił. Pierwszą żoną była Cynthia Powell, z małżeństwa tego urodził się dziś 17-letni Julian.

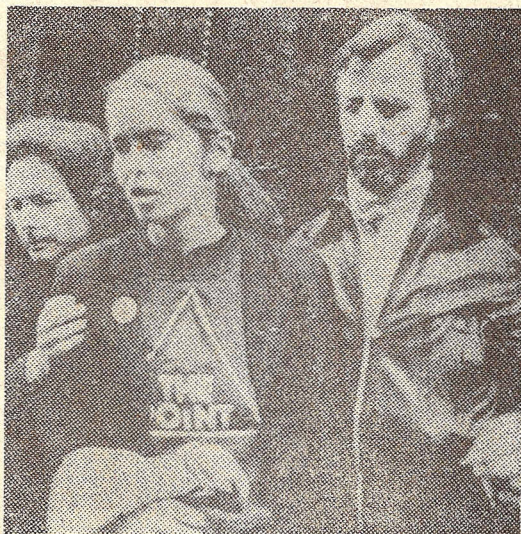
Tak jak Epstein, Lennon uważał, że zespół ma szansę podbić i Stany Zjednoczone. Entuzjazm, z jakim publiczność przyjęła telewizyjny debiut zespołu w „Ed Sullivan Show” potwierdził słuszność ich przewidywań.

W latach 1964—1970, gdy grupa The Beatles uchodziła za pierwszy zespół na świecie, czołową postacią był John Lennon. On tworzył

artystyczne oblicze grupy. Jego zamiłowanie do eksperymentowania sprawiło, że cały zespół wyznaczał nowe drogi współczesnej muzyce rozrywkowej.

Osobowość Lennona była tak bogata, że do artystycznej ekspresji muzyka mu nie wystarczała. Pisał dla ukazującego się w Liverpoolu pisma rockowego. Wydał dwie książki: „In His Own Write” i „Spaniard In The Works” (obie ukazały się w 1964), które natychmiast stały się bestsellerami. Druga książka doczekała się teatralnej incenizacji, przy której pracował Lennon. On też był współpracownikiem i współtwórcą głośnego musicalu semiporno „Oh, Calcutta!”. Próbował swoich możliwości jako aktor w filmie „How I Won The War” — Jak wygrałem wojnę. Zainteresowania artystyczne właśnie doprowadziły do poznania Yoko Ono.

Lennon z racji swojej błyskotliwej inteligencji były ulubionym obiektem wywiadów dziennikarzy całego świata. W wywiadzie dla mie-



Ringo Starr i Barbara Bach opuszczają Dakota House.

sięcznika Playboy może najlepiej scharakteryzował swój stosunek do świata: „Zawsze taki byłem jak jestem i przed Bitelsami i po Bitelsach, zawsze pytałem dlaczego ludzie robią to czy owo i dlaczego społeczeństwo jest takie jakie jest. Nigdy nie akceptowałem tego, co społeczeństwo robiło. Starałem się zawsze patrzeć pod powierzchnię tego wszystkiego”.

Kilka godzin przed śmiercią, dla rozgłośni nowojorskiej RKO Lennon nagrał długi wywiad, który miał być emitowany na Valentine's Day (tradycyjny dzień świętej Walentyny 14 lutego, w którym kojarzą się pary i obdarzają się wzajemnie podarkami). Po śmierci Lennona wywiad nadano natychmiast. Mówił dużo o śmierci. Po-

wiedział m.in. „Chciałbym umrzeć przed Yoko, bo gdyby ona naprzód umarła, nie wiedziałbym jak to przetrwać, nie mógłbym dalej żyć”.

John Lennon pozostawił po sobie wspaniałą muzykę, którą wykonywać będą pokolenia. Zostawił też, obecnie pięcioletniego Seana, które-

go komentarz po śmierci ojca mógłby wyjść z ust największego mistyka: „Teraz tatuś jest częścią Boga. Myślę, że gdy się umiera stajemy się dużo więksi, bo jesteśmy częścią wszystkiego”.

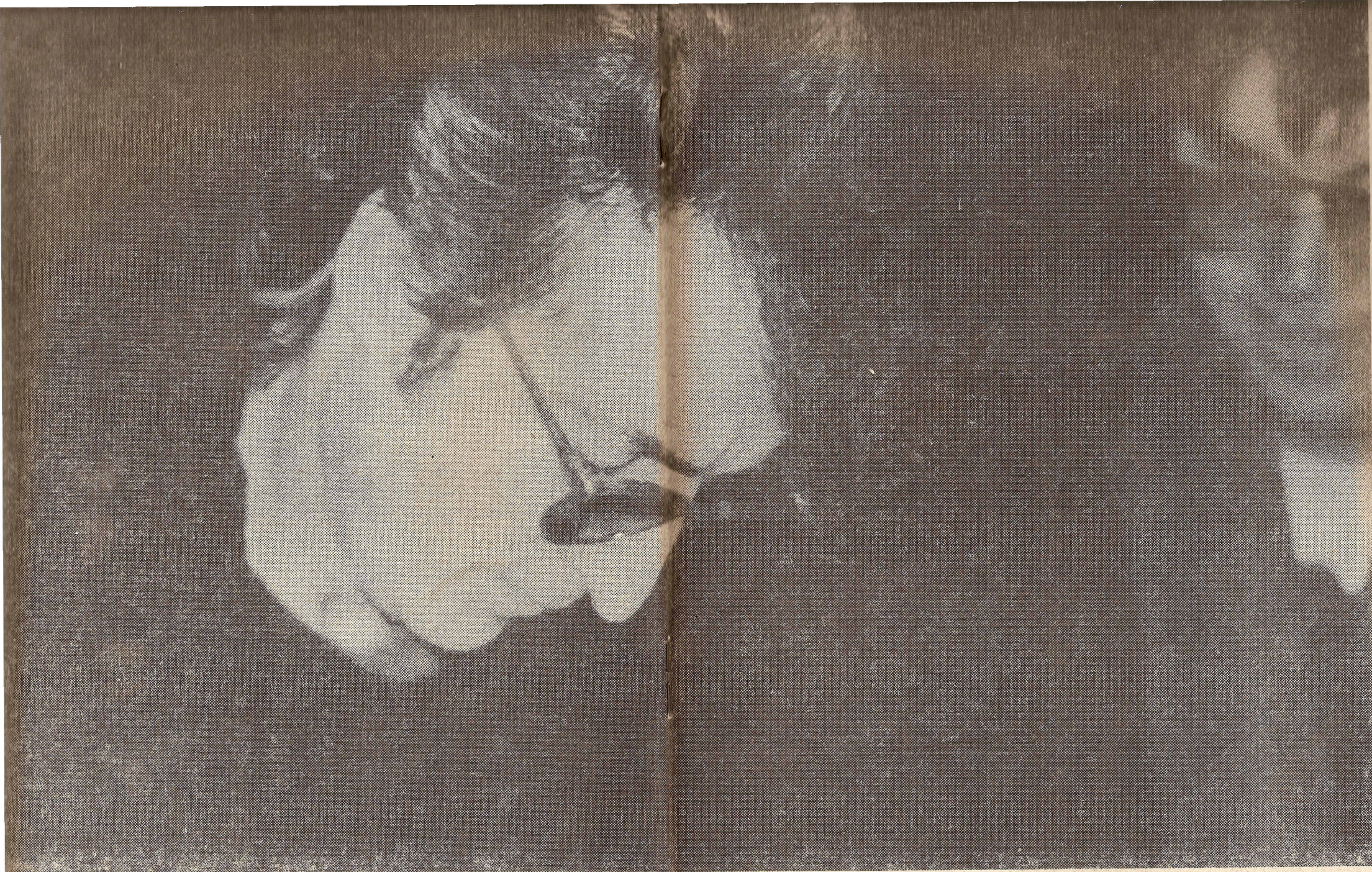
Opracował: RW.

The Beatles — w początkach kariery



LISTA PRZEBÓJÓW LENNONA (w/g. tygodnika BILLBOARD)
Zestawienie płyt nagranych przez Lennona indywidualnie lub z zespołem The Beatles.

Tytuł	Data wejścia na listę	Najwyższa pozycja	Ilość tygodni na liście	Tytuł	Data wejścia na listę	Najwyższa pozycja	Ilość tygodni na liście	Tytuł	Data wejścia na listę	Najwyższa pozycja	Ilość tygodni na liście
Lennon LPs											
Two Virgins				Introducing... The Beatles	Yee-Jay 2/64	49		Strawberry Fields Forever	Capitol 3/67	8	9
Unfinished Music No. 2: Music With The Lions	Tetragrammaton 2/69	124	8	A Hard Day's Night	United Artists 7/64	51		The Ballad Of John And Yoko	Apple 7/69	8	9
Wedding Album	Apple 6/69	174	8	The Beatles (with Tony Sheridan & their Guests)	MGM 2/64	66	16	P.S. I Love You	Tollie 5/64	10	8
Live Peace In Toronto 1969	Apple 12/69	178	3	In The Beginning (featuring Tony Sheridan)	Polydor 5/70	117	7	Eleanor Rigby	Capitol 9/66	11	8
John Lennon/Plastic Ono Band	Apple 1/70	10	32	Jolly Whirl! The Beatles & Frank Ifield	Yee-Jay 4/64	104	6	Revolution	Apple 10/68	12	11
Imagine	Apple 12/70	6	27	The Beatles Vs. The Four Seasons	Yee-Jay 10/64	142	2	And I Love Her	Capitol 8/64	12	9
Some Time In New York City	Apple 3/71	1	39	Songs, Pictures & Stories Of The Fabulous Beatles	Yee-Jay 10/64	63	11	I Saw Her Standing There	Capitol 3/64	14	11
Mind Games	Apple 7/72	48	17	The American Tour	Radio Pulse-heat News 2 6/64	20	13	Matchbox	Capitol 10/64	17	8
Walls And Bridges	Apple 11/73	9	18	With Ed Rudy	Apple 4/73	3	57	Ain't She Sweet	Atco 8/64	19	9
Rock 'N' Roll	Apple 10/74	1	27	The Beatles/1962-1966	Apple 4/73	1	57	Rain	Capitol 7/66	23	7
Shaved Fish	Apple 3/75	6	15	The Beatles/1967-1970	Capitol 6/76	2	30	Slow Down	Capitol 10/64	25	7
Double Fantasy	Geffon 12/89	11	3	Rock 'N' Roll Music				I'm Cry Instead	Capitol 8/64	25	7
Lennon Singles				Beatles Singles				My Bonnie	MGM 3/64	26	6
Whatever Gets You Thru The Night	Apple 11/74	15	8	Hey Jude	Apple 10/68	1	19	Baby You're A Rich Man	Capitol 8/67	34	5
Instant Karma (We All Shine On)	Apple 3/70	13	8	I Want To Hold Your Hand	Capitol 2/64	1	15	Thank You Girl	Yee-Jay 5/64	35	7
Imagine	Apple 11/71	9	3	Get Back	Apple 5/69	1	12	Don't Let Me Down	Apple 5/69	35	4
#9 Dream	Apple 2/75	12	9	Can't Buy Me Love	Capitol 4/64	1	16	I Don't Want To Spoil The Party	Capitol 3/65	39	6
Power To The People	Apple 5/71	9	11	Yesterday	Capitol 10/65	1	11	From Me To You	Yee-Jay 3/64	41	6
Give Peace A Chance	Apple 9/69	9	14	Help!	Capitol 9/65	1	13	All My Loving	Capitol 4/64	45	6
Mind Games	Apple 12/73	13	18	We Can Work It Out	Capitol 1/66	1	12	Yes It Is	Capitol 5/65	46	4
Stand By Me	Apple 9/75	9	20	Hello Goodbye	Capitol 12/67	1	11	Act Naturally	Capitol 10/65	47	7
Cold Turkey	Apple 12/69	12	30	I Feel Fine	Capitol 12/64	1	11	You Can't Do That	Capitol 4/64	48	4
Mother	Apple 1/71	6	43	She Loves You	Swan 3/64	1	15	Ob-La-Di, Ob-La-Da	Capitol 12/76	49	6
Woman Is The Nigger Of The World	Apple 6/72	5	57	Let It Be	Apple 4/70	1	14	If I Fell	Capitol 8/64	53	9
Starting Over	Apple 12/80	8	4	A Hard Day's Night	Capitol 8/64	1	13	I Should Have Known Better	Capitol 8/64	53	4
Beatles LPs				The Long And Winding Road	Apple 6/70	1	10	I Am The Walrus	Capitol 12/67	56	4
Meet The Beatles!	Capitol 2/64	1	71	Paperback Writer	Capitol 7/66	1	10	Roll Over Beethoven	Capitol 4/64	68	4
The Beatles Second Album	Capitol 4/64	1	55	Eight Days A Week	Capitol 3/65	1	10	Sgt. Pepper's Lonely Hearts Club Band/With A Little Help From My Friends	Capitol 9/78	71	7
Something New	Capitol 8/64	2	41	Come Together	Apple 11/69	1	16	For You Blue	Apple 6/70	71	4
The Beatles' Story	Capitol 12/64	7	17	Love Me Do	Tollie 5/64	1	14	There's A Place	Tollie 4/64	74	1
Beatles '65	Capitol 1/65	1	71	All You Need Is Love	Capitol 8/67	1	11	What Goes On	Capitol 3/66	81	2
Beatles VI	Capitol 6/65	1	41	Ticket To Ride	Capitol 5/65	1	11	Why	MGM 4/64	88	1
Help!	Capitol 8/65	1	44	Penny Lane	Capitol 3/67	1	10	I'm Happy Just To Dance With You	Capitol 8/64	95	1
Rubber Soul	Capitol 12/65	1	51	Twist And Shout	Tollie 4/64	2	11	The Inner Light	Capitol 3/68	96	1
"Yesterday" ... And Today	Capitol 7/66	1	31	Do You Want To Know A Secret	Yee-Jay 5/64	2	11	Sie Liebt Dich (She Loves You)	Swan 6/64	97	1
Revolver	Capitol 9/66	1	77	Yellow Submarine	Capitol 9/66	2	9	EPs			
Sgt. Pepper's Lonely Hearts Club Band	Capitol 6/67	1	113	Something	Apple 11/69	3	16	4-By The Beatles: Honey Don't (R)/I'm A Loser (J)/Mr. Moonlight (J)/Everybody's Trying To Be My Baby (G)	Capitol 3/65	68	5
Magical Mystery Tour	Capitol 12/67	1	78	Please Please Me	Yee-Jay 3/64	3	13	Four By The Beatles: Roll Over Beethoven (G)/All My Loving (P)/This Boy (J&P)/Please Mister Postman (J)	Capitol 6/64	92	8
The Beatles	Apple 12/68	1	65	Nowhere Man	Capitol 3/65	3	9				
Yellow Submarine	Apple 2/69	2	24	Lady Madonna	Capitol 4/68	4	11				
Abbey Road	Apple 10/69	1	83	She's A Woman	Capitol 12/64	4	9				
Hey Jude	Apple 3/70	2	33	Day Tripper	Capitol 1/66	5	10				
Let It Be	Apple 5/70	1	55	Got To Get You Into My Life	Capitol 7/76	7	16				
The Early Beatles	Capitol 4/65	43	34								



LENNON STOP

**Kilka godzin przed śmiercią Lennon
podpisuje Chapmanowi swoją ostatnią płytę**

POP FOTO

Na estradzie tworzą zgrana czwórka śpiewających i tańczących chłopców. Są już bardzo popularni i lubiani pod wspólnym szyldem „VOX”.

Pojedynczo (każdy z osobna) są mniej znani, może nawet dla szerokiego ogółu odbiorców — anonimowi?

Jacy są więc indywidualnie: podobni do siebie, czy zupełnie różni, weseli czy poważni, dowcipni czy raczej złośliwi?

Jacy są: WITOLD PASZT (baryton, lider grupy, słuch absolutny, gra na fortepianie i gitarze), RYSZARD RYNKOWSKI (baryton, kompozytor większości piosenek, gra na fortepianie), JERZY SŁOTA (baryton, gra na fortepianie, gitarze, perkusji), ANDRZEJ KOZIOL (bas, śpie-

zjawiliśmy się tuż na nasze wejście. Jedno mogę powiedzieć, że do występu byliśmy dobrze przygotowani warsztatowo.

B.G.: Nie jest wielką sztuką zwyciężać samotnych piosenkarzy w czwórce.

W.P.: Gdybym kiedyś miał okazję wystąpienia w roli jurora, to zwracałbym uwagę na umiejętność bycia piosenkarza na estradzie, przy zachowaniu nie-naganności warsztatu muzycznego i wokalnego. Sądzę, że na ocenę jurorów, nie ma wpływu fakt, czy oceniają wykonawcę pojedynczego czy grupowego. Mam nadzieję, że liczą się przede wszystkim umiejętności i widowiskowość.

B.G.: Z natury jest pan zgodny i wyrozumiały?

B.G.: To solo, a w grupie?

W.P.: Myślałem o grupie.

B.G.: Zgadza się, bo Janusz Koman, kierownik muzyczny „VOX” odszedł z zespołu z powodu niemożności porozumienia z panem?

W.P.: Janusz jest doskonałym muzykiem i ma swój sposób widzenia oraz określony kierunek, do którego zdąża. Nasza współpraca trwała bardzo krótko, zaledwie kilka miesięcy. Nie zdążyliśmy zrobić niczego konkretnego. W muzyce szliśmy w innych kierunkach.

B.G.: A gdyby tak ktoś z Was, zamarzył o solistycznej karierze?

W.P.: Uważam, że jesteśmy na tyle dojrzałi, aby mieć świa-

KAŻDY Z NAS JEST LIDEREM

Z Grupą „VOX” rozmawia Bohdan Gadomski

wający fałsetem, gra na skrzypcach i fortepianie).

BOHDAN GADOMSKI: Znamy Was jako kwartet i oglądamy zawsze w grupie. Chcemy poznać bardziej indywidualnie, prywatnie. Czy będzie to możliwe do przeprowadzenia na prywatnej „konferencji prasowej”, na którą Was (każdego z osobna i pojedynczo) — zapraszam?

VOX: To będziemy, na rozmowę z panem proszeni każdy o osobno?

B.G.: Myślę, że w ten sposób nie będziecie sobą skrupowani?

VOX: Może to być nawet interesujące, zawsze razem, a w „NON-STOPIE” osobno. Zgadza mi się.

B.G.: Panie Witoldzie, wybrałem pana jako rozmówcę nr 1, gdyż wiadomo, że to pan jest liderem grupy. Tylko, czy pan sam uważa siebie za lidera?

WITOLD PASZT: Chyba nie. Sądzę, że każdy z nas jest liderem w naszej grupie, bo na taką pozycję każdego z nas stać.

B.G.: Jakie zadania są panu przypisane w „VOX-ie”?

W.P.: Przygotowanie aranżacji wokalnych i sprawy warsztatowe naszego wokalu.

B.G.: Panu to w zupełności wystarczy?

W.P.: To aż za dużo!

B.G.: Jeżeli to pan odpowiada za stan wokalny grupy, to proszę mi powiedzieć — dlaczego nie dostąpił pan Grand Prix na Festiwalu Interwizji w Sopocie?

W.P.: Widocznie nie to nie zasłużyliśmy. Gdyby zwycięstwo było ewidentne: Grand Prix byłoby nasze.

B.G.: Wcześniej, były dla Was nagrody na Festiwalu Piosenki „Bratysławska Lira”. Ponoć nie mieliście tam konkurencji i stąd te trofea?

W.P.: Nie mieliśmy czasu, aby oglądać konkurentów. Na próbę generalną przyjechaliśmy w ostatniej chwili, na koncercie

W.P.: Nie zawsze. Z natury jestem nerwowo i czasami lubię się kłócić, nie robię tego, jak nie mam racji.



domość, 22 w Polsce, nie tak łatwo zrobić solistyczną karierę. Nam również, nasza kariera nie przyszła łatwo. Inne prawa sterują naszym rynkiem muzycznym, a inne — rynkiem zagranicznym.

B.G.: A pan?

W.P.: Sądzę, że dałbym sobie radę. Ale przedtem chciałbym to sprawdzić.

B.G.: W życiu prywatnym nie jest tak tajemnie i wesoło jak na estradzie, czy w TV. Pan mieszka w hotelach, stoi się w restauracjach i daleko mu do stabilizacji statecznego magistrata wychowania muzycznego?

W.P.: To fakt. Każdy z nas prowadzi życie rodzinne, moja żona z dzieckiem mieszkają w Zamościu. Nie mam szans na otrzymanie mieszkania w Warszawie. Czasu dla rodziny też nie mam. To musi się zmienić. Tylko, że chyba przedzie będzie mnie stać na kupno mieszkania niż jego załatwienie.

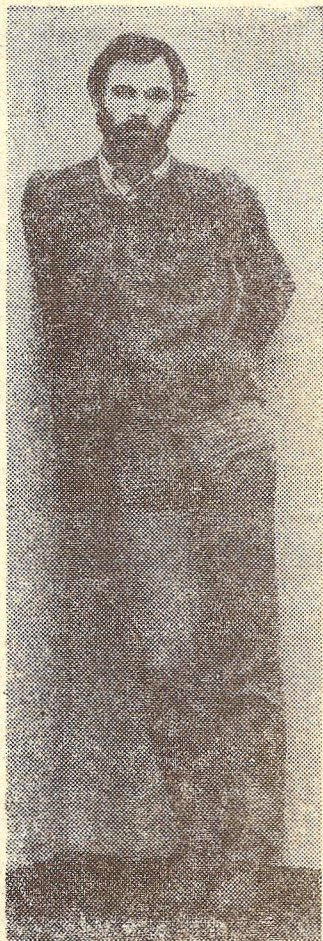
BOHDAN GADOMSKI: Panie Ryszardzie, podobno to właśnie pan reprezentuje najwyższy poziom w grupie „VOX”?

RYSZARD RYNKOWSKI: Liczę sobie metr dziewięćdziesiąt wzrostu, i rzeczywiście jestem nie do pokonania w tym względzie.

B.G.: Ponoć i życiorys ma pan najbogatszy. Czy prawda jest że przez kilka lat pracował pan w Operetce Warszawskiej? Tylko, że nie mogłem pana dojrzeć w żadnej z operetkowych premier?

R.R.: Bo też ja, nie „robiłem” za gwiazdora. Przez 4,5 roku pracowałem w Operetce na etacie korepetytora-pianisty. Wcześniej grałem w lokalach gastro-nomicznych. Próbowaliśmy uprawiać jazz, pisałem piosenki dla Teatru na Targówku.

B.G.: Obecnie, też nie wszyscy znają pana z nazwiska, lecz jako „VOX-a”?



R.R.: Nie chodzi mi o zrobienie sobie nazwiska, ważne jest aby grupa „VOX” była znana.

B.G.: Po nagrodach w Opolu, Bratysławie, Sopocie, wypada sięgnąć jeszcze wyżej?

R.R.: Myślę, że wyżej już nie można.

B.G.: Ale przecież przymierzaliśmy się do występu na Międzynarodowych Targach Płytych MIDEM w Cannes?

R.R.: To zbyt kosztowny wyjazd i zrealizowanie exportowego programu — również. Do tak poważnego występu, jak ten w Cannes, nie można podchodzić emocjonalnie, lecz na zimno. Bo to przecież międzynarodowe targi, wielki handel piosenkarzami.

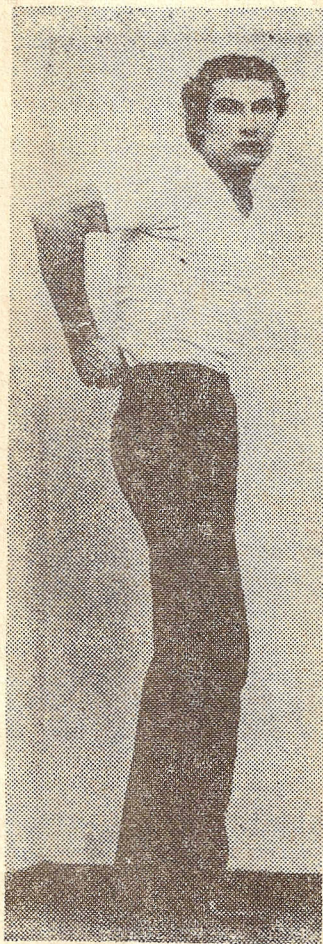
B.G.: W kraju osiągnęliście już prawie wszystko. Co pozostaje?

R.R.: Zawód artysty estradowego należy do tych, w których szczególnie należy dbać o podobanie się i wysoką jakość produkcji. I tego nie osiąga się przez udział w 3 festiwalach i kilkunastu przebojami. Oby wierzchołek był zawsze o jeden krok od nas, gdyż z samego szczytu się spada.

B.G.: Zapewne wie pan o tym, iż zarzuca się Wam naśladownictwo grupy „Bee Gees”. To dla Was komplement, czy obelga?

R.R.: Porównanie do „Bee Gees”, trochę nas denerwuje. Nam chodzi o coś głębszego. Analizując dokładnie nasze utwory, można przecież zauważyć, że jedynie piosenka „Masz w oczach dwa nieba”, utrzymana jest w klimacie muzyki Bee Gees. Próby umieszczenia nas w tym samym przedziale, co bracia Gibb, są dla nas krzywdzące. Sądję, że w programie „Dźwięki muzyki”, nad którym obecnie pracujemy, uda się nam przekonać wszystkich, że chodzi nam o coś innego, że nasze możliwości i repertuar są większe.

B.G.: Panie Jurku, czy to prawda, że był pan dyrektorem?



JERZY SŁOTA: Tak, ale wywieziono mnie na taczkach. Pochodzę z Tarnowa, podobnie jak Witold, z którym jestem spokrewniony. W 1974 roku zorganizowałem zespół „Jan Band”, potem „Sektor A”. Dzięki „Warsztatom Piosenkarskim” w Lublińcu, znalazłem się w koncercie „Debiuty opolskie”. Witold Paszt, powiedział mi o grupie „Victoria Singers”, później był już „VOX”, i resztę pan zna.

B.G.: Jesteście bardzo znaną grupą, jakie bywają przejawy popularności?

J.S.: Przede wszystkim dostajemy masę listów, np. po Festi-

walu w Sopocie, otrzymaliśmy ok. 500 listów (dziennie). Bardzo nas one cieszą, ale odpisywanie sprawia kłopot i występują trudności obiektywne. Na każdym kroku odczuwamy życzliwość i sympatię ludzi. Najczęściej pytają nas — gdzie można nabyć naszą dużą płytę. Niestety, nie wiemy, gdyż sami jej nie posiadamy. Naprawdę! Kiedy zapytaliśmy o tę płytę w „Tompressie” (biuro gratisów), to usłyszeliśmy taką odpowiedź: „Płyta wasza jest, ale na „czarnym rynku”. Miałem zamiar odpowiedzieć urzędniczkowi: Zgoda, tylko kiedy pan tam będzie?

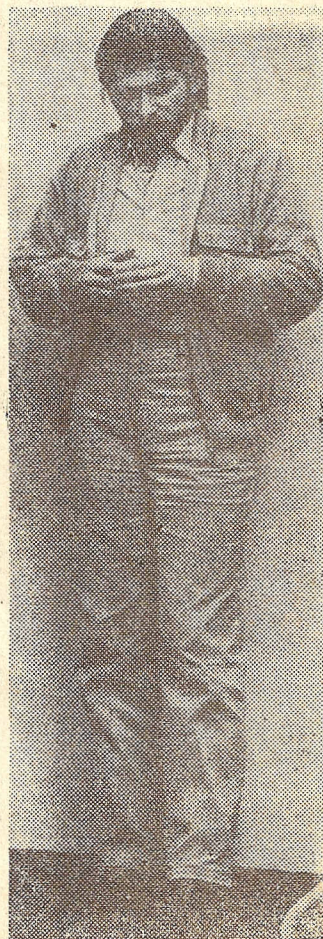
B.G.: Pana, tego bananowca z „Bananowego songu”, stać na kupno „czarnorynkowej płyty”.

J.S.: Oczywiście. Każdy, przynajmniej panu tacy, bo wiadomo, że artyści nic nie robią, tylko forszę zbijają i uśmiechają się sympatycznie w TV, lub na zdjęciach. Tacy jak oni, to sobie pożyją!

B.G.: I jacht dostaliście od publiczności w nagrodę, na Festiwalu Interwizji „Sopot-89”.

J.S.: Podobno naprawdę nam go przyznano tylko — my jeszcze nie widzieliśmy tego jachtu.

Dokończenie na str. 23



KTO SIĘ WEZMIE ZA MIOTŁĘ?

Ostatnie miesiące upływają na porządkowaniu różnych dziedzin naszego życia. Usuwa się anachronizmy, poprawia przestarzałe przepisy. Generalnie porządkuje się sprawy ważkie, jak i drobne. W ważnych dziedzinach gospodarki narodowej oraz do tej pory lekceważonych, traktowanych po macoszemu.

Nie powinny one minąć rozrywki — branży, która w 1979 roku przyniosła blisko 0,5 miliarda złotych i ponad 100 tys. dolarów czystego zysku.

★

Dopiero niedawno przeczytałem zarządzenie nr 20 ministra kultury i sztuki z 26.05.1976 r., czyli „Regulamin organizacyjny Ministerstwa Kultury i Sztuki” — sądzę, że nadal obowiązujące. We wstępie podano, iż „Działalność Ministerstwa Kultury i Sztuki wpływa na pomnażanie i upowszechnianie osiągnięć w twórczości artystycznej, czytelnictwie, muzealnictwie i ochronie zabytków, kształceniu kadr artystycznych, przemyśle filmowym, fonograficznym, muzycznym i poligraficznym”. Wiem już jakim celem służy MKiS.

Zarty na bok. Moje zaniepokojenie wywołał schemat jednostek podległych ministrowi kultury i sztuki, z którego wynika, iż jednemu wiceministrowi podlega Polska Agencja Artystyczna PAGART, a innemu Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe i PP „Polskie Nagrania”. Jak tu mówić o koordynacji międzyresortowej, kiedy przygotowanie programu estradowego i jego ewentualne wystąpienie za granicę podlega kompetencjom dwóch podsekretarzy stanu! Z drugiej strony, aby było ciekawiej, wiceministrowi odpowiedzialnemu za PP „Polskie Nagrania” podlega również m.in. Zjednoczenie Przemysłu Poligraficznego, a więc pośrednio Łódzka Drukarnia Akcydensowa, drukująca okładki dla „PN”!

Nonsensowne podporządkowanie można łatwo zmienić, zwłaszcza, że podpisał je obecny minister kultury i sztuki, Józef Tejchma. Gorzej z podobnymi sytuacjami w innych dziedzinach rozrywki, wymagającymi kompetencji wielu resortów.

W poprzednim „NS” opublikowano list szefowej Tonpressu, red. Aleksandry Kępowej. Nie zamierzam bronić tu tej firmy, która obok wielu zasług ma również szereg obietnic bez pokrycia, lecz zwrócić uwagę na powiązania, które uczyniły naszą fonografię najbardziej zagmatwaną na świecie.

Jak można cokolwiek planować, kiedy np. Tonpress (podległy Krajowej Agencji Wydawniczej — filii RSW „Prasa-Książka-Ruch”) musi współpracować z Zakładami Tworzyw i Farb „Pronit” w Pionkach — pro-

dukacja masy i płyt, Zakładami Włókien Sztucznych „Stilon” w Gorzowie Wlkp. — produkcja taśm magnetycznej, polonijną spółką „Wiskord” w Szczecinie — produkcja kaset, Biurem Handlu Zagranicznego „Ars Polona” — eksport i import, rozlicznymi drukarniami, także i za granicą — okładki, a w celu uzyskania repertuaru, z braku własnego studia z WIFON-em, Komitetem ds. Radia i Telewizji (choć WIFON podlega Radiokomitetowi, to jednak nie to samo) i Polskimi Nagrańmi. Ponadto importuje acetaty, jak również całą aparaturę niezbędną w procesie powstawania płyty (wypożyczenie studiów i tłoczni).

W przemyśle płytowym działają jeszcze — poza wymienionymi — „Veriton” — płyty i Składnica Księgarska — dystrybucja na szczeblu hurtu (a w detalu sklepy podległe m.in.: Domowi Książki, CHPM, RSW „Prasa-Książka-Ruch”, CRS „Samopomoc Chłopska” i in.).

A przecież o sukcesie płyty decyduje, poza jej walorami artystycznymi, skuteczna reklama: prasowo-radiowo-telewizyjna i koncerty promocyjne. I znów mamy do czynienia z wieloma różnymi podporządkowaniami.

Realizując postanowienia porozumienia gdańskiego (vide „NS” nr 12/80) MKiS przygotowało wstępny projekt nowelizacji zarządzenia nr 38 z 1975 r., dotyczącego m.in. stawek za występy estradowe.

Zakładając zwiększenie samodzielności instytucji artystycznych, utrzymano rozpiętość widełek w poszczególnych tabelach stawek, umożliwiających ustalenie wysokości honorariów zgodnie z poziomem wykonawców czy też ich popularnością. Natomiast zlikwidowano podział artystów na kategorie, motywując decyzję dotychczasowymi liberalnymi kryteriami przy wysuwaniu kandydatur do przyznawania uprawnień do stawek kategorii „S” i „A”, co doprowadziło do istnienia niewspółmiernie wielkiej — w stosunku do obecnego poziomu naszej sztuki estradowej — grupy osób upoważnionych do pobierania wyższych stawek i wypłacenia pierwotnych celów kategoryzacji. Podział wykonawców na kategorie od początku budził liczne zastrzeżenia i dobrze, że wreszcie od niego odstąpiono, choć stowarzyszenia, z którymi konsultowano projekt są przeciwnie tej decyzji. Z drugiej strony nad twórcą(ami) obecnego projektu unosił się duch pomysłodawców obowiązujących w latach 1964–73 pojęcia tzw. cyklu, czyli przepisu, iż począwszy od 6 imprezy zorganizowanej w danym miesiącu przez to samo przedsiębiorstwo, za każdą imprezę obniżano honorarium o ok. 30 proc. Notabene: przepis ten był nagiennie omijany — 5 imprez

organizowano pod szyldem jednej estrady, następne pod szyldem innej itp. Dziś zaproponowano 50 proc. degressję stawek począwszy od 3 imprezy zorganizowanej tego samego dnia i w tej samej sali. Ma to przeciwdziałać tzw. chałturze. Mnie się wydaje, że właściwszym regulatorem byłoby odpowiednie przepisy finansowe!

Trwają przygotowania do kolejnego Festiwalu INTERWIZJI w Sopocie. Słuchając docierających do mnie informacji na temat jego przeobrażeń, wciąż myślę o zeszłorocznym, a dokładniej o jego problematycznej zgodności z regulaminem, ułożonym przecież przez organizatorów.

W konkursie organizacji telewizyjnych nie można wykonywać piosenek nagrodzonych w konkursach międzynarodowych, a przecież Alicja Majewska piosenką „Jeszcze się tam żagiel bieli” wygrała festiwal w Rosstoku. W wykazie materiałów, które należało przekazać organizatorom Sopotu figuruje „... płyty (w tym przynajmniej i long play)”, a ilu z uczestników minionych festiwali ma w dorobku zaledwie 1–2 single wie... jeden z piszących później o imprezie i poszczególnych wykonawcach! W rozdziale poświęconym nagrodom czytamy, że organizatorzy zobowiązują się do wydania w Polsce 30 tys. kaset lub płyt z nagrańmi zdobywcy Grand Prix du Disque lub też innego artysty z katalogu wytwórni, której reprezentant otrzymał wymienioną nagrodę. W ten sposób „zmuszono” przed laty Polskie Nagrania do wydania long play’a belgijskiej grupy Dream Express. Natomiast do dziś dnia nie ma nagrań Bessy (czego nie żałuję) lub innych pozycji z katalogu greckiego Polygramu (co mogło być interesujące)! Również może zastanowić ograniczenie liczebności uczestniczącego w festiwalu zespołu do 5 osób — przecież do ub. r. Komitet ds. Radia i Telewizji nie liczył się z kosztami.

★

Przykłady nonsensów w polskim show biznesie można mnożyć. Nieraz poświęcamo im również na tych łamach, obszerne publikacje. I co? Czas do generalnych porządków. Tylko kto się weźmie za miotłę?

JERZY BOJANOWICZ



...festiwale, konkursy...

● **IV Międzynarodowy Konkurs Piosenki w Cavan** (Irlandia) odbędzie się w dn. 24—26.04. w dwóch kategoriach: A — dowolny rodzaj piosenki (pop, country, ballada itp.) i B — piosenki o Cavan. Termin nadsyłania zgłoszeń upływa 16 bm. Szczegółowych informacji udziela biuro organizacyjne, telefon: (049)31604 lub (049) 31359.

● Przygotowania do Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej, którego finałem będzie XVII Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze, w toku. Od grudnia ub. r. odbywają się, głównie w domach kultury, konsultacje dla uczestników tej najbardziej masowej imprezy dla amatorów. W bm. odbędą się eliminacje rejonowe, a w marcu wojewódzkie.

● **XIX Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki** odbędzie się w tym roku pod patronatem Towarzystwa Przyjaciół Opola, natomiast Komitet ds. Radia i Telewizji — jak w pierwszych latach festiwalu — będzie jedynie odpłatnie retransmitować przebieg imprezy.

● Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego ogłosił konkursy na piosenkę i marsz wojskowy. Nagrodzone utwory zostaną wykonane podczas XIII Festiwalu Piosenki Żołnierskiej „Kołobrzeg”.

● Na początku grudnia w Urzędzie Miejskim w Sopocie odbyła się narada, na której podjęto decyzję w sprawie **Międzynarodowego Festiwalu Piosenki „Sopot '81”**. Ustalono, iż będzie on jednocześnie V Festiwalem INTERWIZJI, organizowanym przez Komitet ds. Radia i Telewizji, przy ścisłej współpracy zainteresowanych in-

stytucji, m.in.: BARTu, PAGARTu, Polskich Nagrań i ZAKRu. Mówiono o zmianie regulaminu, rozważa się przywrócenie „Dnia Polskiego”, w taki sposób, by impreza miała charakter bardziej handlowy i stała się okazją do spotkań impresariów i menadżerów rozrywki z różnych krajów. Festiwal sopocki winien promować polskich wykonawców i lansować polskie piosenki (wprowadzając je na stałe do repertuaru zagranicznych artystów). Czy pobożne życzenia organizatorów się spełnią, zobaczymy w dn. 19—22.08. Natomiast nadal są okryte tajemnicą koszty imprezy i jej opłacalność, choć Telewizja twierdzi, iż nie jest de-

ficytowa. Daje 10 godz. programu antenowego, tyle samo teledysków, 10—20 godz. programów rozrywkowych uzyskanych z różnych krajów w drodze wymiany za filmy kręcone podczas festiwalu oraz przynosi ok. 20 tys. dolarów wpływów za prawo transmisji i nagrywania koncertów przez inne organizacje telewizyjne.

...konstellacje...

● Miniony rok **Bogdan Gajkowski** poświęcił na kompletowanie repertuaru. W bm. zrealizuje dla WIFONu singla z własnymi kompozycjami: rock and rollem „Do widzenia, powodzenia” i „Znałaś”, a dla radia szereg no-

Bogdan Gajkowski



wych piosenek. W nagraniach Bogdanowi Gajkowskiemu towarzyszyć będą m. in. muzycy zespołu Perfect. W najbliższych planach ma nagranie kasety, już z akompaniamentem własnego zespołu, który obecnie tworzy. ● Wiadomość o rozwiązaniu się pod koniec listopada ub. r. zespołu SBB dla sympatyków trza nie była zaskoczeniem, choć przyjęli ją z niedowierzaniem. A jednak, po blisko 9 latach wspólnego muzykowania, w tym prawie 7 pod szyldem SBB; Józef Skrzek, Antymos Apostolis i Jerzy Piotrowski postanowili działać samodzielnie. Po SBB pozostaną liczne płyty

nagrane w kraju i za granicą, w tym uzupełniające dotychczasową dyskografię: Muza SX 1966 „Memento z banalnym tryptykiem” — firmowana przez zespół; Muza SX 1967 „Ojciec chrzestny Dominika” — autorska płyta J. Skrzeka oraz „Józefina”, zrealizowana przy współudziale Haliny Frąckowiak, Sławomira Piwowara, Tomasz Szukalskiego, Andrzeja Olejniczaka i Jasia Skrzeka, którą wyda WIFON — jeszcze nie ustalono numeru katalogowego.

● Po występach w województwach katowickim, zielonogórskim i szczecińskim, grupa BAJM przystąpi pod

koniec lutego, w lubelskim studio PR, do nagrywania nowych piosenek autorstwa Beaty i Jarka, które znajdują się na jej pierwszej płycie długogrającej. Ostatnio w studiach PR zarejestrowano piosenki: „Jeszcze raz pocałuj” i „Łamaga”, a wcześniej: „W drodze do jej serca” i „Czary-mary”, które wyda Tonpress (S-381). BAJM występuje w składzie: Beata Pietras — śpiew, Andrzej Pietras — śpiew, Jarosław Kozidrak — gitara, śpiew; Andrzej Koziała — instrumenty perkusyjne, Krzysztof Tarach — gitara, Dariusz Kwietniewski — gitara i od stycznia br. Jerzy Tomasiak — perkusja.

Józef Skrzek



...wydawnictwa...

● W „Ekspresie reportażów” (nr 9/80) ukazała się publikacja Ireny Heppen i Teresy Kalińskiej „Jeśli dziś piątek, to jesteśmy w Chetnie”, opisująca trasę okolicznościowej grupy estradowej.

● W planach wydawniczych Polskiego Wydawnictwa Muzycznego na rok 1981 jest m. in. „Magia czarnego krążka. ABC kolekcjonera płyt” Janusza Łętowskiego.

● W Rumunii ukazał się obszerny „Almanach scinteia tineretului — 1981”, w którym ponad 20 stron poświęcono muzyce rozrywkowej. Rozdział ten, autorstwa Octaviana i Florina Ursulescu, zawiera m.in. relacje z Międzynarodowej Wiosny Estradowej '80, ilustrowaną zdjęciami polskich wykonawców.

...płyty, kasety...

● 7.01. Józef Skrzek rozpoczął w Polskich Nagraniach rejestrację long play'a „Wojnę światów” (zawierającego muzykę z filmu Piotra Szulkina o tym samym tytule) z towarzyszeniem muzyków ze Śląska.

● W połowie stycznia Maria Jeżowska, interpretatorka sygnału programu tv „Nie ta to inna”, zakończyła prace nad long play'em „Jadę w świat”, który wyda WIFON (numer płyty jeszcze nie ustalony, kasety — MC 0121).

Płyta, zawierająca wyłącznie kompozycje Marii Jeżowskiej do tekstów m.in.: M. Dutkiewicza, A. Mogielnickiego i A. Kuryli, prezentuje różne style piosenkarki: od reggae do rocka. Nagrań dokonano z towarzyszeniem trzech orkiestr i grupy wokalne. Po ich zakończeniu piosenkarka wzięła udział w zimowej sesji egzaminacyjnej Akademii Muzycznej w Katowicach.

● Jak już informowałem Izabela Trojanowska otrzymała „Złotą Płytę” Tonpressu (drugą w historii tej firmy) za singel z utworami:



Romuald Lipko

„Tyle samo prawd ile kłamstw” i „Komu więcej, komu mniej” (S-332). Jednocześnie „Złota Płyta” Polskich Nagrań — 48 w kolejności, łącznie z jubileuszowymi — zostanie wręczona Budce Suflera za long play „Przechodniem byłem między wami”. Warto dodać, że kompozytorem wszystkich utworów z obu płyt jest lider Budki Suflera — Romuald Lipko. Agencja Koncertowa PSJ organizuje serię okolicznościowych koncertów. Trasa obejmuje: 6—8 bm. — Katowice, 10—11 — Łódź, 13—15 — Warszawa, 17 — Olsztyn, 18—19 — Gdańsk i 21—22 — Poznań. W imprezie udział weźmie, obok laureatów „Złotych Płyt”, holenderska grupa rockowa Intercity, w składzie: Frank Tijdink — gitara, Anna-Roman Jelier — instrumenty klawiszowe, harmonijka ustna, śpiew; Layla Hulst — perkusja, śpiew i Elly Bloothcofd — gitara basowa, śpiew, instrumenty perkusyjne.

● Tonpress anonsuje single grupy Queen (co z zapowiadaniem dość dawno long play'em?) — utwory z płyty „The Game” (S-392) i „najlepszej wokalistki roku” w ankiecie tygodnika „Melody Maker” — Kate Bush (S-393), piosenki z płyty „Never For Ever”.

...z wizytą u nas...

● „Studio-2” zarejestruje recital Iana Gillana, w latach 1969-73 wokalisty zespołu Deep Purple. Po 3 latach milczenia, zgodnie ze złożonym „oświadczeniem”, w 1976 r. Ian Gillan założył własny zespół Wykonawców importuje ZPRy.

...informacje...

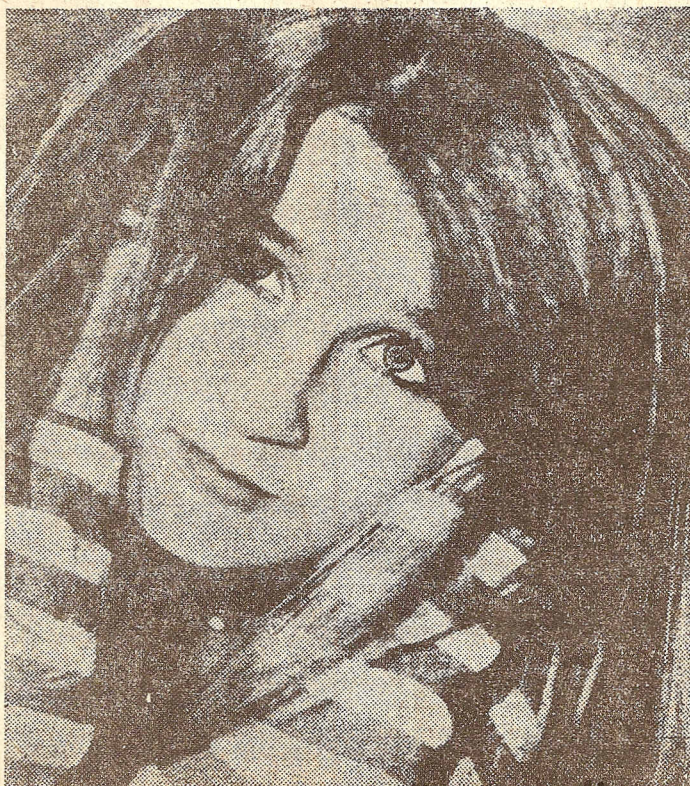
● Firma BCC Music, zajmująca się sprzedażą instrumentów muzycznych i aparatury elektro-akustycznej, posiada w Polsce swojego koordynatora ds. reklamy firmy „Peavey”. Jest nim Jarosław Bem. Kontakt: ul. Piękna 28/34, m. 63, 00-547 Warszawa, tel.: 28-46-36.

Maria Jeżowska

... imprezy ...

Po raz pierwszy nocne jam-session odbyło się w jednym z największych ośrodków polskiej chemii — w Kędzierzynie-Koźlu. Otóż Dom Kultury „Lech” Zakładów Chemicznych Blachownia w Kędzierzynie-Koźlu zorganizował dwudniowe spotkanie np. „Jazz, satyra, film” (13 i 14 XII), na które zaproszono oprócz grup kabaretowych m.in. wrocławski zespół „Four”, rybnickich tradycjonalistów z „South Silesian Brass Band” Grupę Jazzową Czesława Gawlika oraz — ze strony gospodarzy — „Old Boys Jazz Band” i znaną w kraju kędzierzyńską grupę „Pex-75”. Bardzo dobre zaplecze lokalowe i sprawność organizacyjna — sprawiły, że zarówno publiczność jak i miejscowi muzycy byli na tyle zadowoleni z konfrontacji, iż postanowiono częściej zapraszać zespoły jazzowe do zakładowych domów kultury tego okręgu przemysłowego.

JERZY BOJANOWICZ



PO ZIEŹDZIE

Odnova w Polskim Stowarzyszeniu Jazzowym staje się faktem. Zjazd PSJ miał przebieg burzliwy: ścierały się różne poglądy na temat przyszłych metod działania Stowarzyszenia i miejsca, jakie winno zająć w panoramie polskiej kultury. Zjazd postanowił przekształcić PSJ w Stowarzyszenie Polskich Muzyków Jazzowych, z sekcjami publicystów i organizatorów. Ta zmiana powinna umożliwić uzyskanie przez nowe PSJ statusu związku twórczego i doprowadzić do tego, by muzyk jazzowy mógł cieszyć się w naszym kraju należnym uznaniem. Zjazd wybrał Radę Stowarzyszenia, złożoną w 2/3 z muzyków, która w okresie między zjazdami jest najwyższą władzą PSJ w zakresie spraw artystycznych, członkowskich i naczelnych zadań programowych. Członkiem Rady jest Prezes Zarządu Głównego; Zarząd Główny podlega Radzie i pełni funkcje wykonawcze w obszarze spraw pozostających w kompetencjach Rady. A oto jej skład (kolejność nazwisk według ilości otrzymanych głosów: Zbigniew Namysłowski, Jan Borkowski, Andrzej Trzaskowski, Henryk Majewski, Wojciech Karolak, Jan „Ptaszyn” Wróblewski, Andrzej Jaroszewski, Janusz Muniak, Jerzy Bogdanowicz,

Zbigniew Jaremko, Jarosław Śmietana, Andrzej Wasylewski. Członkowie-zastępcy: Włodzimierz Nahorny, Jerzy Brize, Julian Kurzawa, Zofia Komedowa, Janusz Grzywacz, Władysław Sendekci. Prezesem Zarządu Głównego został znany działacz i jazzfan wrocławski Tomasz Tuczkiwicz, wiceprezesami — Krystian Brodacki i Krzysztof Sadowski, skarbnikiem — Jan Szewczyk. Zjazd powołał także męża zaufania, do którego każdy członek PSJ może zgłaszać nawet najbardziej drastyczne zastrzeżenia do pracy Rady, Zarządu, Oddziałów, Agend i Komisji Stowarzyszenia. Mąż zaufania pomaga w rozwiązywaniu tzw. trudnych spraw międzyludzkich. Mężem zaufania został Marek A. Karewicz.

Całe środowisko jazzowe liczy teraz na uzdrowienie wielu dziedzin naszego życia jazzowego, m.in. na zapewnienie muzykom pracy i opieki impresaryjnej, wzrost liczby koncertów jazzowych w całej Polsce, poprawę poziomu artystycznego festiwalu, itd. Ale nowym władzom Stowarzyszenia przyszło działać w szczególnie trudnej sytuacji kraju — więc te oczekiwania powinny być proporcjonalne do ograniczonych możliwości.

Tak czy owak — Keep Swinging!

Z okazji Zjazdu Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego, który odbył się z końcem ubiegłego roku, „Non Stop” życzy wszystkim polskim jazzmenom, by ich nadzieje związane z odnową w PSJ doczekały się spełnienia, jeśli nie już w tym, 1981 roku, to w każdym razie jak najszybciej. Z tej okazji kolejne wydanie kolumny „JAZZ JAZZ JAZZ...” poświęcamy wyłącznie Polsce.

● VII Międzynarodowy Festiwal Pianistów Jazzowych im. M. Kosza w Kaliszu nie należał do zbyt udanych, tak w swej części konkursowej,

jak i galowej. Jury pod przewodnictwem Krzysztofa Sadowskiego nie przyznało pierwszej nagrody. Nagrodę drugą zdobył Henryk Woźniacki. Koncert galowy uświetnił słynny czarny pianista Mal Waldron, który wszakże zawiódł oczekiwania. Byłoby nudno, gdyby nie występ grupy Zbigniewa Namysłowskiego (z Wojciechem Morawskim na perkusji).

● Szanowni Organizatorzy Poznańskich Spotkań Jazzowych! Dlaczego urządziacie swą imprezę dokładnie w tym samym czasie, kiedy odbywa się Festiwal w Kaliszu? Czy

sądzą, że taka konkurencja jest zdrowa? My — nie!

● Przy AGH w Krakowie działa Balet Form Nowoczesnych kierowany przez Jerzego Marię Birczyńskiego. W programie Baletu jest wiele układów tanecznych do muzyki jazzowej: Don Ellisa, Herbie Hancocka, Milesa Davisa.

● „Polskie Nagrania” zapowiadają w 1981 r. wydanie kilku płyt w serii „Polish Jazz”, a mianowicie „Sun Ship”, „Old Timers with „Wild Bill” Davison”, Jazz Band Ball Orchestra, Kwintet Kazimierza Jonkisa, Stanisław Sojka (z zespołem).

● Zapowiedzi Wydawnictwa Płytyowego PSJ są również interesujące, lecz ich nie przedstawiamy, bowiem nie wiadomo, czy będą mogły być zrealizowane. Jak dotąd, acetaty do produkcji płyt Wydawnictwa wykonywane były — zgodnie z umową — przez „Polskie Nagrania”. Ostatnio Dyrekcja Polskich Nagrań odmówiła współpracy w 1981 r. Przyczyny? A właśnie. Radzi bylibyśmy to wiedzieć.

● Kwartet Jana „Ptaszyna” Wróblewskiego (z Andrzejem Dąbrowskim, Markiem Bliżińskim i Zbigniewem Wegehauptem) wyjechał na styczeń do USA na koncertowe tournée.

● Kolejny Old Jazz Meeting, połączony z konkursem o „Złotą Tarkę” odbędzie się w dniach 12—15 marca br. w Warszawie, w ramach obchodów 25-lecia klubu „Stodoła”. Być może przyjedzie słynny trębacz amerykański starszego pokolenia, Buck Clayton.

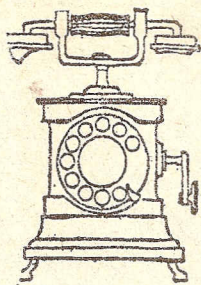
● Humor z obrad Zjazdu PSJ:

— Janusz Muniak: „Ogłaszam, że jestem królem Stowarzyszenia, bowiem mam do tego pełne prawo. W związku z tym proszę zgłaszać się do mnie po kartki na mięso”.

— Wojciech Karolak: „Ponieważ nasze wybory mają być tajne, proponuję, by je utajnić jeszcze bardziej i w ogóle nie ogłaszać wyników”.

— Tomasz Tuczkiwicz o nowym skarbniku ZG PSJ, Janie Szewczyku, szefie grupy „2 + 1”: „...Jeśli ktoś potrafi dodawać, to chyba on!”

Kolumnę opracował:
KRYSTIAN BRODACKI



Z ZAGRANICY TELEGRAFICZNIE

Michał Urbaniak może na swoim koncie odnotować kolejny sukces. Pod koniec ubiegłego roku występował w nowojorskim klubie Village Vanguard w zespole All Stars, w którym oprócz niego grali: pianista — Kenny Barron ongiś muzyk zespołów Dizzy Gillespiego, Jamesa Moody, Freddie Hubbarda, Stanleya Turrentina i wielu innych. Na kontrabasie grał Buster Williams muzyk Milesa Davisa, Herbie Hancocka, Arta Blakey, Sonny Rollinsa, McCoy Tynera. Na perkusji grał Roy Haynes, znany z występów

Z ZAGRANICY TELEGRAFICZNIE ● Z ZAGRANICY

i nagrań ze Stanem Getzem, Gary Burtonem, jeden z najwybitniejszych muzyków dzisiejszego jazzu. Gra w takim składzie jest dla muzyka nobilitacją i dlatego fakt ten należy uznać za kolejny szczebel w karierze Urbaniaka.

Zespół All Stars wykonywał jazz akustyczny, bez używania aparatury elektronicznej. O tym, że występy te udały się, świadczy decyzja nagrania płyty w tym samym składzie.

★

Amerykański tygodnik **BILLBOARD** ogłosił listy zwycięzców „Nagród nr 1” (Number 1 Awards) za ubiegły rok. Ustalono je na podstawie częstotliwości i zajmowanych pozycji na listach płytowych bestsellerów. Oto niektóre wyniki: **ARTYSTKA:** Donna Summer, Pat Benatar, Dionne Warwick. **ARTYSTA:** Kenny Rogers, Michael Jackson, Billy Joel. **NOWY ARTYSTA:** Christopher Cross, Pretenders, Lipps Inc. **DUETY I GRUPY:** Pink Floyd, Bob Seger and Silver Bullet Band, Blondie. **ARTYŚCI COUNTRY:** Kenny

Rogers, Waylon Jennings, Willie Nelson. **ARTYŚCI SOUL:** Michael Jackson, The Whispers, Smokey Robinson. **LONGPLAYE: THE WALL —** Pink Floyd, **THE LONG RUN —** The Eagles, **OFF THE WALL —** Michael Jackson. **SINGLE: CALL ME —** Blondie, **ANOTHER BRICK IN THE WALL —** Pink Floyd, **MAGIC —** Olivia Newton John. **ARTYŚCI POP (single):** Michael Jackson, Commodores, Blondie. **ARTYŚCI POP (Albumy):** Pink Floyd, Kenny Rogers, Bob Seger and the Silver Bullet Band. **MUZYKA FILMOWA:** The Rose, Urban



Peter Maffay

Cowboy, The Empire Strikes Back. **ARTYSTA JAZZOWY:** Spyro Gyra, Crusaders, Pat Metheny.

★

W Jugosławii podniesiono cenę płyt o 25 proc. Główną tego przyczyną jest raptowny wzrost kosztów produkcji kopert (o 40 proc.).

★

W Czechosłowacji po raz pierwszy osiągnięto liczbę pół miliona sprzedanych egzemplarzy jednego longplaya. Udało się to zespołowi Jiri Brabec Country Beat, który w 1972 nagrał album „The Best of Country Beat”, za który teraz otrzymał Platynową Płytę. Płyta sprzedaje się dobrze nadal (również w innych krajach demokracji ludowej m. in. i u nas) i bliska jest już 600.000 sprzedanych egzemplarzy.

NON STOP 25





Jürgen Kramer i jego płyty

★

Adwokaci byłej żony Presley'a wystąpili do sądu o zmianę jego testamentu na korzyść 12-letniej córki. Chodzi o to, że zgodnie z umową zawartą z Presley'em, jego manager p.k. Tom Parker otrzymał 50 proc. spadku, tak jak za życia Presley'a otrzymywał 50 centów od każdego dolara. Adwokaci chcą obalić orzeczenie spadkowe utrzymując, że manager zabiera zwykle 25 proc. dochodu artysty.

★

W koncercie urządzonym z okazji objęcia prezydentury przez Ronalda Reagana wzięli udział Dean Martin, James Stewart, Rich Little, the Osmonds, Ethel Merman i Frank Sinatra, który był dyrektorem artystycznym całego przedsięwzięcia. Koncert prowadził jeden z najpopularniejszych autorów programów telewizji amerykańskiej Johnny Carson.

26 NON STOP

★

Sensacją jazzową Szwecji jest dziewięcioletni perkusista Peter Jabłoński, który grał w Szwecji z big bandem Thada Jonesa i z Buddy Richem, w Nowym Jorku natomiast występował w klubie Village Vanguard z Illinois Jacquetem i Slamem Stewartem.

Ella Fitzgerald i Count Basie



★

W Stanach Zjednoczonych wynaleziono elektroniczny fortepian, do którego podłącza się przystawkę i cały szereg dodatkowych przełączników. W rezultacie można wytwarzać dźwięki szesnastoosobowego zespołu. Fortepian nazywa się One Man Band (jednoosobowa orkiestra).

★

Na koncercie we Frankfurcie spotkała się para jazzowych weteranów: 62-letnia Ella Fitzgerald i 76-letni Count Basie. Po skończonym koncercie oboje artystów liczna publiczność wielokrotnie wywoływała na scenę.

★

Pewna amerykańska firma wyprodukowała grającą szafę przyszłości. Różni się ona od dotychczasowych bardziej wyrafinowaną techniką, innym systemem selekcji i wyglądem. Jakość dźwięku jest wielokrotnie lepsza.

★



Bill Ramsey

Obywatel zachodnioniemiecki **Jürgen Kramer** z Pforzheim jest rekordzistą w zbieraniu płyt. Ma już 20 tysięcy longplay, a co miesiąc kupuje 200 nowych. Zbiera głównie muzykę country. Płyty zamawia w Nowym Jorku, Londynie i Amsterdamie. Wszystkie dokładnie przesłuchuje. Zaczyna już o szóstej rano. Hobby to doprowadziło do rozpadu jego małżeństwa, również pięć kolejnych przyjaciółek uciekło od niego. Ostatnio ożenił się z Chiną uważając, iż Azjatki są bardziej cierpliwe.

★

W nowojorskim Carnegie Hall odbył się pożegnalny koncert folklorystycznej gru-

py **The Weavers** utworzonej w 1948 roku przez Pete Seegera, Lee Hayesa, Ronniego Gilberta i Freda Hellermanna.

Led Zeppelin



Za sprawą tego zespołu, muzyka folk, po ostatniej wojnie cieszyła się wielką popularnością. Pierwsze przeboje grupy to „On Top Of Old Smoky”. „Goodnight Irene” i „So Long, It's Been Good To Know”. Zespół rozwiązał się w 1952, utworzył na nowo w 1955, w 1957 odszedł Pete Seeger. Ostatecznie zespół rozwiązał się w grudniu 1963 dając pożegnalne koncerty w Chicago. Teraz, po 17 latach zespół reaktywował się na kolejne pożegnanie. Wszystkie bilety na dwa koncerty zostały wyprzedane.

★

Firma **Polygram** w Hannoverze wyprodukowała 100 milionową kasety z muzyką. Od wprowadzenia produkcji kasety w 1965 produkcja wynosiła 156.000 sztuk rocznie, w 1979 doszła do 14.561.000.

★

Oto najpopularniejsi w RFN w 1980: **PIOSENKARZ**: Peter Maffay, Howard Carpendale, Cliff Richard. **PIOSENKARKA**: Marianne Faithfull, Martin Webb, Katja Ebstein. **GRUPA**: Pink Floyd, Barclay



Pink Floyd

James Harvest, ABBA, INSTRUMENTALIŚCI/ ORKIESTRY: Slan Parsons Project, Richard Clayderman, James Last.

★

49-letni dziś Bil Ramsey obchodzi 25 lecie pracy w show businessie. W 1952 jako ame-



Marianne Faithfull

rykański żołnierz wojsk lotniczych stacjonowany we Frankfurcie zaczął prowadzić audycje radiowe dla żołnierzy amerykańskich. Później występował jako wokalista i pianista jazzowy; w tym charakterze przyjechał na Festiwal Jazzowy w Sopocie wraz z dużą grupą zachodnioniemieckich muzyków, wśród których byli m. in. Albert Mangels-
28 NON STOP.

dorff, Joki Freund i Hans Hawe Schneider. Na początku lat sześćdziesiątych, jako piosenkarz i aktor filmowy zdobył w RFN ogromną popularność. Swoją pierwszą płytę w życiu nagrał w Polsce: były to nagrania z festiwalu w Sopocie (1957). Ponownie występował w Polsce na Jazz Jamboree w 1967.

★

W związku z głosami krytykującymi manipulowanie brytyjskimi listami bestsellerów płytowych mianowano nowego prezesa Biura Analiz i Studiów brytyjskiego przemysłu fonograficznego. Został nim Chris Wright współwłaściciel firmy Chrysalis, znany z bytności w Polsce.

★

W związku ze śmiercią Johanna Bonhama (we wrześniu ub. roku) pozostali trzej członkowie grupy Led Zeppelin postanowili nie występować więcej jako zespół. Każdy z nich zajmie się karierą solistyczną. Led Zeppelin był jedną z największych atrakcji rockowych na świecie.

ROMAN WASCHKO

Każdy z nas jest liderem

Dokończenie ze str. 19

B.G.: Ale to nie zraża pana do dalszego śpiewania?

J.S.: Obecnie mam 28 lat, w grupie „VOX”, pośpiewam pewnie do 35 roku życia. Później też nie rozstanę się z muzyką, może znajdziemy nowy pomysł na siebie? A może powstanie sekstet, może nasze córki do nas dołączą?

B.G.: Panie Andrzej, to pan jeszcze cierpliwie czeka?

ANDRZEJ KOZIOŁ: Właśnie zamierzałem wyjść, gdyż strasznie się pan rozgadał z moimi kolegami. Czy w tej sytuacji mogę jeszcze coś oryginalnego powiedzieć?

B.G.: Niech się pan nie obraża, przedstawię pana Czytelnikom „NON STOPU”: Andrzej Kozioł (dawniej Andrzej Bert), zaczął śpiewać w warszawskim „Medyku”, gdzie współpracował z zespołem rockowym „Rh-”. Później pracował jako nauczyciel wychowania muzycznego. Od 1974 roku jest piosenkarzem. Śpiewał w „Victoria Singers”, obecnie w grupie „VOX”. Potrafi śpiewać skrajnymi głosami: basem i falsetem. Jedyny kawaler w zespole.

A.K.: Ale już uczuciowo zaangażowany. Tyłko, że po co ten wywiad ze mną, jeżeli pan wszystko o mnie wie? No tak, rozumiem, koleczy zamiast odpowiadać o sobie, mówili o mnie.

B.G.: A czego o panu nie powiedzieli?

A.K.: Zapomnieli, że śpiewałem publicznie już w szkole podstawowej i w szkole muzycznej.

B.G.: Nie lubi pan swoich kolegów?

A.K.: Przyzwyczaiłem się do nich.

B.G.: Jeszcze jedno pytanie, stereotypowe, lecz istotne: Jakie plany?

A.K.: Opracowanie nowego programu estradowego, dużego show z przekrojem muzycznym: rock, jazz, przez musicale, rock and rolle, przeboje znanych zespołów światowych, aż do naszych najpopularniejszych piosenek. Będzie tam miejsce na zagranie czegoś na instrumentach oraz śpiewanie solo. Ponadto chcemy opracować nowy repertuar i nagrać drugą płytę długogrającą.

B.G.: A wszystko to, we wzajemnym porozumieniu?

A.K.: Oczywiście. Chociaż czasami się kłócimy, to spory mają wnosić do naszej pracy coś nowego, indywidualnego, twórczego. Później to synchronizujemy i firmujemy jako produkt „VOX”.

B.G.: Wypada więc życzyć powodzenia!

Pani MAŁGORZATA BIELSKA z Wrocławia; album Johna Lennona i Yoko Ono, zatytułowany „Double Fantasy” wydała wytwórnia płytowa Geffen Records pod numerem katalogowym Gef 99 131 (GHS 99 131). Oto muzyczna zawartość tej płyty: strona 1 — „(Just Like) Starting Over” (komp. John Lennon), „Kiss Kiss Kiss” (Yoko Ono), „Cleanup Time” (J. Lennon), „Give Me Something” (Y. Ono), „I’m Losing You” (J. Lennon), „I’m Moving On” (Y. Ono) i „Beautiful Boy (Darling Boy)” (J. Lennon); strona 2 — „Watching The Wheels” (J. Lennon), „Angel” (Y. Ono), „Woman” (J. Lennon), „Beautiful Boys” (Y. Ono), „Dear Yoko” (J. Lennon), „Every Man Has A Woman Who Loves Him” (Y. Ono) i „Hard Times Are Over” (Y. Ono). Utwory skomponowane przez Johna Lennona są również przez niego śpiewane. Podobnie rzecz się ma z piosenkami Yoko Ono. Jeśli zaś chodzi o najnowszą płytę Stevie Wondera noszącą tytuł „Hotter Than July” (Motown Rec. 1C 064-64 121), zawiera ona następujące utwory: strona 1 — „Did I Hear You Say You Love Me”, „All I Do” (Stevie Wonder, Clarence Paul, Morris Broadnax), „Rocket Love”, „I Ain’t Gonna Stand For It” oraz „As If You Read My Mind”; strona 2 — „Master Blaster (Jammin’), „Do Like You”, „Cash In Your Face”, „Lately” i „Happy Birthday”. Kompozytorem i autorem tekstów wszystkich piosenek, z wyjątkiem zaznaczonej, jest Stevie Wonder. Jak zwykle Wonder zaaranżował muzykę i wykonał większość partii instrumentalnych i wokalnych. Oba longplaye ukazały się w sprzedaży w zeszłym roku.

Pan JERZY SZYMCAK z Pili; Dwupłyty album Janis Joplin, opatrzony tytułem „Joplin In Concert”, wydała amerykańska wytwórnia płytowa Columbia pod numerem katalogowym C2X31160. Oto tytuły utworów znajdujących się na płytach: strona 1 — „Down On Me” (trad., aranżacja Janis Joplin), „Bye, Bye Baby” (P. St. John), „All Is Loneliness” (L. Hardin) i „Pledge Of My Heart” (J. Ragovoy, B. Berns); strona 2 — „Road Block” (J. Joplin, P. Albin), „Flower In The Sun” (S. Andrew), „Summertime” (G. Gershwin, D. Heyward) i „Ego Rock” (N. Gravenites, J. Joplin). W wymienionych utworach Janis Joplin akompaniowała grupa Big Brother And The Holding Company. W piosence „Ego Rock” Joplin śpiewała w

duecie z Nickiem Gravenitemsem. Strona 3 — „Half Moon” (John Hall, Johanna Hall), „Kozmic Blues” (J. Joplin, G. Mekler) i „Move Over” (J. Joplin); strona 4 — „Try (Just A Little Bit Harder)” (J. Ragovoy, C. Taylor), „Get It While You Can” (J. Ragovoy, M. Shuman) i „Ball And Chain” (W. M. Thornton). Utwory znajdujące się na 3 i 4 stronie albumu Janis Joplin wykonała z towarzyszeniem zespołu Full Tilt Boogie Band. Album „Joplin In Concert” zawiera fragmenty szeregu koncertów, jakie ze wspomnianymi zespołami dała Janis Joplin w latach 1968 i 1970. W skład grupy Big Brother And The Holding Company wchodził wówczas następujący muzycy: James Gurley — gitara, Sam Andrew — gitara, Peter Albin — gitara basowa oraz Dave Getz — perkusja. Natomiast członkowie zespołu Full Tilt Boogie Band to John Till — gitara, Richard Bell — fortepian, Ken Pearson — organy, Brad Campbell — gitara basowa i Clark Pierson — perkusja. Album „Janis In Concert” ukazał się w sprzedaży w 1972 roku.

Pan JANUSZ RAKUS z Jastarni; pyta Pan: kto ze słynnych jazzmenów nagrał płytę z muzyką Jimi Hendrika? Prawdopodobnie chodzi Panu o wspańiałego aranżera, band lidera, kompozytora i pianistę kanadyjskiego Gila Evansa. Ten wielki muzyk wydał bowiem w 1974 roku longplay pt. „Gil Evans Plays Hendrix” (RCA CPL1 0667), na którym znalazły się te oto kompozycje gwiazdora rocka: strona 1 — „Angel” (aranżacja Tom Malone), „Crosstown Traffic” i „Little Miss Lover” (aranżacja Tom Malone) oraz „Castles Made Of Sand” (ar. Gil Evans) i „Foxey Lady” (ar. Warren Smith); strona 2 — „Up From The Skies” (ar. Gil Evans), „1983 — A Merman I Should Turn To Be” (ar. David Horovitz), „Voodoo Chile” (ar. Howard Johnson) oraz „Gypsy Eyes” (ar. Trevor Koehler). Oto skład big bandu Evansa: Gil Evans — fortepian; Martin Peterson — trąbka, śpiew; Lew Soloff — trąbka; Billy Harper — saksofon tenorowy, flet; Howard Johnson — tuba, klarnet basowy; Trevor Koehler — saksofony tenorowy, barytonowy, flet; David Sanborn — saksofon sopranowy, flet; Peter Levin — syntezyzatory klawiszowe; Tom Malone — puzon, syntezyzatory klawiszowe; John Abercrombie i Ryo Kawasaki — gitary elektryczne; Keith Loving — gitara akustyczna; David Horovitz — fortepian elektryczny, syntezyzatory; Michael Moore i Don Pate — gitary basowe; Bruce Ditmas, Susan Evans i Warren Smith — perkusje oraz instrumenty perkusyjne.

POSZUKUJE NON STOPU: JOANNA PIOSIK — ul. Niwka St. 24, 62-041 Puszczkowo — nrów 4/79 i 3, 4, 7, 8/80.

Redakcja



NON STOP

LUTY 1981

LISTA PRZEBOJÓW

I II III

- | | |
|--|--|
| 1. 2. 6. XANADU — Olivia Newton John
(Electric Light Orchestra
(J. Lynne) | 6. — 1. (JUST LIKE) STARTING OVER
John Lennon
(J. Lennon) |
| 2. 3. 4. PLAY THE GAME — Queen
(komp. zesp.) | 7. 8. 8. CALL ME — Blondie
(G. Moroder, Ch. Stein) |
| 3. 1. 6. WSZYSTKO, CZEGO DZIŚ CHCĘ —
Izabela Trojanowska
(R. Lipko, A. Mogielnicki) | 8. 5. 2. TANIEC W SŁOŃCU — Kombi
(S. Łosowski) |
| 4. — 1. WOMAN IN LOVE — Barbra Streisand
(B. Gibb, R. Gibb) | 9. — 1. GIVE ME THE NIGHT — George Benson
(R. Temperton) |
| 5. — 1. I'M ALIVE — Electric Light Orchestra
(J. Lynne) | 10. — 1. DON'T STAND SO CLOSE TO ME
— Police
(Sting) |

W tym miesiącu nagrodę wylosował PAWEŁ DZIKOWSKI z Poznania. Gratulujemy, piątę prześlemy pocztą. Przypominamy: kartki pocztowe z propozycjami do naszej listy przebojów prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do 10 każdego miesiąca. O ważności głosu decyduje data stempla pocztowego.

LISTA PROPOZYCJI

Typują: ADAM HALBER, WŁODZIMIERZ KLESZCZ, WOJCIECH PRZYBYLSKI,
JERZY ROWIŃSKI, WOJCIECH SOPOREK.

POLSKA

I II III

- | | |
|---|--|
| 1. — 1. BEZ TEGO I OWEGO — Ewa Bem
(W. Karolak, W. Jagielski) | |
| 2. — 1. NIC ZA NIC — Izabela Trojanowska
(R. Lipko, A. Mogielnicki) | |
| 3. — 1. BLUES KORY — Maanam
(M. Jackowski, O. Jackowska) | |
| 4. — 1. PRZESŁICZNA RÓŻCZKARECZKA
— Stanisław Sojka
(Z. Namysłowski, W. Młynarski) | |
| 5. — 1. ROK DWÓCH ŻYWIÓŁÓW — Budka Suflera
(R. Lipko, A. Mogielnicki) | |
| 6. 4. 4. BIERZ MNIE — Maryla Rodowicz
(K. Gaertner, W. Jagielski) | |
| 7. 2. 3. MAŁE TĘSKNOTY — Krystyna Prońko
(W. Trzciński, A. Mogielnicki) | |
| 8. 1. 2. GDZIE TA MUZYCZKA — Andrzej Zaucha
(J. Mikołaj, A. Osiecka) | |
| 9. 3. 3. DZIEWCZYNA Z PRL-U — Jan Pietrzak
(J. Pietrzak) | |
| 10. — 1. W TO MI GRAJ — Zbigniew Namysłowski
(Z. Namysłowski) | |

ŚWIAT

I II III

- | | |
|--|--|
| 1. — 1. (JUST LIKE) STARTING OVER —
John Lennon
(J. Lennon) | |
| 2. 1. 3. WOMAN IN LOVE — Barbra Streisand
(B. Gibb, R. Gibb) | |
| 3. 10. 2. SUPER TROUPER — Abba
(B. Andersson, B. Ulvaeus) | |
| 4. — 1. FEELING IN MY HEART — Joan Armatrading
(J. Armatrading) | |
| 5. — 1. PASSION — Rod Stewart
(komp. zesp.) | |
| 6. — 1. CARIBBEAN BLUE — Ramsey Lewis
(R. Lewis) | |
| 7. — 1. LET ME TALK — Earth, Wind & Fire
(M. White, V. White, L. Dunn) | |
| 8. — 1. WHO FEELS IT KNOWS IT — Rita Marley
(B. Livingstone) | |
| 9. 1. 2. ANOTHER ONE BITES THE DUST
Queen
(J. Deacon) | |
| 10. — 1. YESICA — Secret Service
(komp. zesp.) | |

I — pozycja w b.m. II — pozycja w ub.m. III — liczba miesięcy na liście.